

Henryk Seweryniak

Jak wykładam o islamie? : perspektywa metodologiczno-pedagogiczna. Propozycja wykładów i ćwiczeń

Biblioteka Teologii Fundamentalnej 11, 244-315

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Henryk Seweryniak¹

Jak wykładam o islamie? Perspektywa metodologiczno-pedagogiczna. Propozycja wykładów i ćwiczeń

W tekście: A. kreślę w kilku krótkich punktach perspektywę metodologiczno-pedagogiczną wykładu o islamie; B. dzielę się fragmentem skryptu, przygotowanego na zajęcia z religiologii w roku akademickim 2015/2016; C. daję propozycje ćwiczeń i testów ewaluacyjnych.

A. Perspektywa metodologiczno-pedagogiczna

1. Od lat uczę o islamie w płockim Wyższym Seminarium Duchownym, w ramach religiologii. Program tego przedmiotu (2 godziny w tygodniu, na II roku) realizujemy z drugim wykładowcą w ten sposób, że w I semestrze ja przedstawiam 4 wielkie religie świata (judaizm, islam, hinduizm, buddyzm), w drugim zaś on omawia podstawowe zagadnienia z zakresu filozofii i teologii religiologii. Są ponoć w Polsce seminaria, w których wykładu z wielkich religii świata jeszcze się nie prowadzi. Jest to niezgodne z wskazaniami obowiązującego nas *ratio studiorum*, odbija się także na poziomie katechetów, którzy uciekają od tej problematyki na lekcjach religii, mimo że – jak obserwuję – interesuje ona uczniów, stwarza możliwości zapraszania na te zajęcia wyznawców innych religii – uczniów bądź mieszkańców nawet małych miejscowości,

¹ Ks. prof. dr hab. Henryk Seweryniak – ur. 1951, kierownik Katedry Eklezjologii i Prakselologii Apologijnej UKSW, przewodniczący Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce, ostatnio opublikował monografię naukową „Święte Oficjum a mariawici” (2014) oraz „Listy” Małej Arabki (2015), a także rodzinną sagę „Mamunia” (2014).

odwiedzania i porządkowania ich cmentarzy, przeprowadzania spotkań międzyreligijnych, zwiedzania muzeów itp.

2. Sugeruję, żeby – tam, gdzie to możliwe – **zmierzać do przeniesienia religiologii w programie WSD na V rok** (podobnie jak jest z ekumenizmem), kiedy student może konfrontować swoje wiadomości z Biblii, patrologii, historii Kościoła, teologii fundamentalnej i dogmatyki z treściami innych religii.

3. Zachęcam do **uprawiania religiologii w seminariach duchownych w perspektywie fundamentalnoteologicznej**. Chodzi w niej o to, żeby uczyć o innych religiach w aspekcie darowania się Boga człowiekowi w Jezusie Chrystusie; w aspekcie prawdy o Jezusie Chrystusie jako jedynym Pośredniku i Odkupicielu². Zarazem należy starać się o wdrożenie studentów w to, jak patrzy się w innych religię na naszą drogę, wytyczoną przez Jezusa Chrystusa.

3. Najbardziej bliskie stanowisku współczesnej teologii fundamentalnej jest ujęcie naszej problematyki w kluczu „**przesłanki dialogu i apologia**”. Pomimo zdecydowanej tendencji większości słuchaczy do zajmowania postawy apologijnej, nie należy zapominać, że często opiera się ona na słabych, emocjonalnych motywach. Nie należy więc bać się rozmowy o dialogu i jego przesłankach.

4. Uczę także o islamie w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa w UKSW, w ramach zajęć z „Apologii i dziennikarstwa” (2 godziny w tygodniu, na II roku). Apologię określam tu jako dokonywaną w aktualnym kontekście czasu i przestrzeni intelektualną i praktyczną obronę podstaw cywilizacji euroatlantyckiej, zbudowanej na: godności osoby ludzkiej, szacunku dla praw człowieka (w tym prawie do wolności religijnej), poszanowaniu jego wymiaru transcendentnego, podstawowych wartościach chrześcijańskich, uznaniu naturalnej różnicy płci,

² Zob. M. Naro, *Il metodo teologico e la teologia delle religioni*, w: *Teologia delle religioni. La questione del metodo*, red. M. Crociata, Roma 2006, s. 13-34.

niepodważalności małżeństwa między kobietą i mężczyzną oraz stworzonej przez nich rodziny. W toku wykładów zajmujemy się: definicją i cechami apologii, „Obroną Sokratesa”, apologią wczesnochrześcijańską, apologią „racji serca” u Pascala, współczesną apologią „dziennikarską” (Chesterton, Frossard, Weigel, Messori, Fallaci, Żychiewicz, Górny, Legutko, Lisicki, Magierowski, Terlikowski itd.), diagnozą nowożytności (dwie strony oświecenia), nowożytnymi przemianami w rozumieniu społeczeństwa i państwa, deizmem, nowożytnymi przekształceniami w naukach i filozofii, rewolucją francuską, mistrzami podejrzenia w kulturze europejskiej (Marx, Nietzsche, Freud); ideologią politycznej poprawności, postmodernizmem w sztuce, filozofii i światopoglądzie, ideologią ewolucjonizmu materialistycznego, sekularyzacją, sekularyzmem i teorią liniowej sekularyzacji, kwestiami pluralizmu religijnego i multikulturalizmu (Fallaci, Lisicki, List 126); nowym ateizmem; tezą o końcu historii i zderzeniu cywilizacji (Fukuyama, Huntington, Barber), wreszcie apologią w obliczu oferty innych religii (judaizm, islam, buddyzm). Przedmiot nie jest łatwy do prowadzenia – studenci dziennikarstwa są nastawieni praktycystycznie, chcą jak najszybciej stanąć przed mikrofonem lub za kamerą. Ale jest to znakomita sposobność, żeby dokonać wraz z nimi pewnej przebudowy ich światopoglądu. Dla większości z nich bowiem średniowiecze było „straszne” i „ciemne”, epopeja wypraw krzyżowych, to dzieje głupoty i zbrodni, Galileusz spłonął na stosie, a rewolucja francuska była naprawdę „wielka”, bez żadnych cieni. Nie mają pojęcia o postmodernizmie czy politycznej poprawności i w gruncie rzeczy niewiele ich to interesuje. Jeśli jednak coś ich interesuje, to właśnie dobrze opowiedziane dzieje innych religii, pokazanie różnic chrześcijaństwa z nimi i nakreślenie podstaw dialogu.

6. Nie należy zakładać, że studenci mają choćby przeciętną wiedzę na tematy religiologiczne. W zdumienie wprawi wykładowcę fakt, że większość jego słuchaczy nie będzie wiedziała, gdzie leży Arabia Saudyjska; że krajem o największej liczbie populacji muzuł-

mańskiej jest Indonezja, że Koran częściej wymienia imię Jezusa niż Mahometa. Do oczywistych braków należy także niezajomość Koranu – należy zwrócić uwagę na ten brak w ramach ćwiczeń.

7. Wiele treści z religioologii student łatwo znajdzie w internecie. Niech więc je tam znajduje i zapamiętuje. Obowiązujący go zakres wiedzy dotyczy punktów w proponowanym dalej wykładzie: *Islamska wizja dziejów – Mahomet – Koran – Główne elementy doktryny islamskiej – Jezus i Maryja w Koranie – Pięć filarów – Święta, moralność – Sufizm*. Natomiast punkty: *Wstęp – Życie społeczno-polityczne w świetle islamu – Islam a chrześcijaństwo (przesłanki dialogu, różnice) – Nasza odpowiedź w obliczu terroryzmu*. Dodatkowe cele wykładu dadzą się w tym roku opisać następująco: akty terrorystyczne i inne ekstremalne działania, takie jak tworzenie przez ISIS kalifatu; prowadzenie na tym terenie akcji, mających na celu eksterminację chrześcijan i wyznawców innych religii; rozbicie struktur chrześcijańskich Kościołów Bliskiego Wschodu, które przetrwały w świecie zdominowanym przez muzułmanów 14 wieków; niszczenie starożytnych zabytków i dzieł sztuki, musi postawić nas przed pytaniami – czy to jest prawdziwy islam? Jakie są główne zasady wiary i moralności tej religii? Czy przemoc i zabijanie inaczej wierzących jest ich częścią? Czy Mahomet głosił wysokie standardy moralne miłości i miłosierdzia i nimi żył, czy też sam kierował się pożądlivością i prawem miecza? Jak wyglądało jego życie? Jaki był jego stosunek do Biblii, do chrześcijan? Czy współczesny islam jest monolitem, czy raczej zróżnicowanym konglomeratem wierzeń i zasad? Tak też jest w niniejszym skrypcie. *Ćwiczenia* są zorientowane na: roztrząsanie problemów, nakreślenie wielości stanowisk i wybór najlepszego, poznanie Koranu, wdrażanie w osobiste tworzenie syntezy wiedzy i jej zastosowanie praktyczne.

8. Niebywale pomocny jest bezpośredni kontakt wykładowcy z daną religią. W wykładzie o islamie odwołuję się do: własnych obserwacji z ramadanu w Passau (RFN) i w Betlejem, wizyt w meczetach w Autonomii Palestyńskiej, w Austrii i RFN, spotka-

nia z najemnikami jemeńskimi pod Bet Sahur, z rozmowy z burmistrzem Hamm o budowie meczetu w tym mieście, z wyprawy rowerowej po Ziemi Świętej itp.

9. Pewne wiadomości można przekazać i utrwalić tylko za pomocą odpowiednich obrazów. To dlatego wykładowi towarzyszy także prezentacja multimedialna (niestety, nie udało się zamieścić jej w naszej książce). Z drugiej strony nie wolno zapominać, że *power point* nie powinien zawierać dokładnego zapisu tekstu wykładu i być „ściągą” dla wykładowcy.

B. Wykład

Wstęp³

6 maja 2001 roku św. Jan Paweł II jako pierwszy papież w dziejach odwiedził meczet – Wielki Meczet Omajjadów w Damaszku,

³ Podstawowe lektury (wykorzystane także przy redagowaniu tego skryptu): J. Bielawski, *Islam*, Warszawa 1980; tenże, *Komentarz, wprowadzenie, przypisy*, w: *Koran*, Warszawa 1986, s. 739-970 (wszystkie cytaty z Koranu zaczerpnięto z tego wydania – pierwsza liczba oznacza surę, następna werset – ajat); J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, t. 1-2, Warszawa 1997; S. Grodz, *Islam*, w: *Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religiiologicznej*, red. H. Zimoń, Lublin 2001, s. 403-427 (tu: bogata bibliografia); W. Kubiak, R. Markowski, J. Nosowski, E. Sakowicz, *Islam*, w: *EK*, t.7, kol. 501-523; J. Nosowski, *Teologia Koranu. Wykład systematyczny*, Warszawa 1970; E. Sakowicz, *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II (1965-1996)*, Warszawa 1997; tenże, *Dialog Kościoła z islamem według dokumentów soborowych i posoborowych (1963-1999)*, Warszawa 2000; A.M. Piwko, *Między konserwatyzmem a liberalizmem. Muzułmańskie praktyki religijne w Polsce*, Warszawa 2013. Zob. zdecydowanie otwarte na dialog numery pism: „Seminarium” (Ioannes Paulus II et Islamismus) XXXVIII (1986) nr 1; „Znak” 512/1998; „Więź” 658/2014; zob. także apologie: ze strony islamu – R. Aslan, *Nie ma Boga oprócz Allaha. Powstanie, ewolucja i przyszłość islamu*, przekład P. Gołębiowski, Warszawa 2014; A.H. Ali, *Heretyczka*, przekład J. Żuławnik, Warszawa 2016; ze strony chrześcijańskiej – Paweł Lisicki, *Dżihad i samozagłada zachodu*, Lublin 2015. W pracy nad Koranem bardzo pomocna jest książka: K. Kościelniak, *Tematyczna konkordancja do Koranu*, Kraków 2006.

zbudowany na miejscu katedry pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Papież modlił się tam wraz z Ahmedem Kaftaro, muftim Republiki Syrii, przy grobie św. Jana Chrzciciela (arab. *Jahja*), czczonego także przez wyznawców islamu. Później, z dziedzińca meczetu, Jan Paweł II skierował do wiernych obu wielkich religii monoteistycznych „orędzie nadziei na dialog”.

Nadzieja na dialog... Dla nikogo jednak nie jest tajemnicą, że stosunki chrześcijańsko-muzułmańskie od dawna charakteryzują konflikty i wojny. O ile tzw. przeciętny chrześcijanin obdarza pewną sympatią buddyzm czy hinduizm, to wobec islamu żywi poczucie niepewności, obawy i strachu. Okrzyk wojenny *Allahu akbar*, pełne okrucieństw najazdy muzułmańskie, nawracanie siłą chrześcijan, zbrodnie al-Hakima niszczącego Grób Pański w Jerozolimie, krwawe wojny o Ziemię Świętą, zdobycie Konstantynopola w 1453 roku, haremy, barbarzyństwo *dewszirme* – daniny z chłopców, zbieranej przez Turków od podbitych narodów, czasy kolonialne, rewolucja ajatollaha Chomeiniego, wojna o Kuwejt, działania talibów afgańskich, zamach z 11 września 2001 roku, zbrodnie islamistów w Algierii, terroryzm, egzekucje turystów w Egipcie i Tunezji, ustanowienie w 2014 roku ISIS – *Ad-Daula al-Islamijja fi al-Irak wa-asz-Szam-Islamic State of Iraq and Sham* – „Islamskiego Państwa w Iraku i Lewancie” i związane z tym straszliwe prześladowania chrześcijan, jazydów i innych muzułmanów; próby tworzenia analogicznego kalifatu w północnej Afryce, połączone z zabójstwami, gwałtami i grabieżą; tysiące uchodźców do Europy z terenów, opanowanych przez islamistów – to trudne dziedzictwo historii i bolesne wyzwanie współczesności.

Wyzwanie staje się dzisiaj tym większe, że zdecydowanie wzrasta udział muzułmanów w populacji świata (1,4 mld; z 12,3% w 1900 r. do 22,5% w 2010 roku). Coraz pokaźniejsza liczba muzułmanów zamieszkuje kraje tradycyjnie chrześcijańskie (ok. 7 mln we Francji, 4,5 mln w RFN, 3 mln w Wielkiej Brytanii, – w sumie 20 mln w Europie Zachodniej i blisko 3 mln

w USA)⁴. Każdego roku do Europy przybywa ok. 2 mln muzułmanów. W 2050 roku zamieszkiwać ją będzie 20% wyznawców Allaha. W Hiszpanii, Wielkiej Brytanii itp. odsetek ten będzie o wiele większy; oblicza się, że islam będzie wtedy religią większością wśród Austriaków w wieku poniżej 15 lat. Muzułmanie stanowią już dzisiaj 25% mieszkańców Marsylii i Rotterdamu. W wielu miastach Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii stoją meczety i inne centra modlitewne muzułmanów – w Niemczech istnieje ich około 3000, a we Francji – 2000. W Londynie meczety są tłumniej nawiedzane w piątek niż wszystkie kościoły chrześcijańskie w niedzielę!

Zwiększają się wpływy polityczne wyznawców islamu. „Francuzi (...) wprowadzili niewypowiedzianą zasadę, zgodnie z którą niezależnie od tego, czy rządzi lewica, czy prawica, obowiązują religijne parytety – dwóch ministrów w rządzie ma być wyznawcami islamu. Zabawne, że niejednokrotnie owi muzułmanie są też jedynymi wierzącymi ludźmi w rządzie; reszta to albo agnostycy, albo w najlepszym razie niepraktykujący, liberalni katolicy. Mechanizm politycznego awansu muzułmanów jest prosty i wyjaśnia go sama demografia. Chcąc wygrywać wybory, największe partie w państwach Europy Zachodniej muszą zabiegać o poparcie coraz liczniejszego muzułmańskiego elektoratu. Nic zatem dziwnego, że umieszczają muzułmanów na swoich listach i starają się także oddawać im później różne istotne stanowiska. Wyborcy muzułmańscy są bardzo zdyscyplinowani. Tak jak kilkadziesiąt lat temu politycy w państwach zachodnich musieli walczyć o życzliwość biskupów, bo to zapewniało im poparcie dobrze zorganizowanych katolickich grup wyborców, tak teraz szukają wsparcia imamów” (P. Lisicki).

Muzułmanie domagają się coraz większych praw dla siebie (zob. przerywanie pracy w godzinach modlitwy w fabrykach

⁴ Jak podaje Paweł Lisicki, Polska w 1966 r. liczyła 32 mln mieszkańców – „tyle co Turcja. Dziś Polskę zamieszkuje 37 mln obywateli, Turcję – niemal 80 mln”; tenże, *Dżihad i samozagłada zachodu*, s. 35.

w RFN; francuska debata o noszeniu hidżabu w miejscach publicznych – 2011 r., 150 euro kary; decyzja Trybunału Konstytucyjnego RFN w sprawie uboju rytualnego itp.). Z kolei w wielu krajach muzułmańskich sprawowanie kultu chrześcijańskiego jest bardzo utrudnione, a budowa nowych świątyń, posiadanie Biblii czy nawet noszenie krzyżyka surowo zakazane. Koptyjka, która z oczywistych względów nie nosi czadoru, naraża się na ulicach Kairu na „zaczepek” ze strony mężczyzn, chrześcijanin nie szans na pracę u muzułmańskiego przedsiębiorcy itp.

Pomimo tak wielu napięć i zbrodni, otwarcie Kościoła na dialog z islamem pozostaje niezmiennie⁵. „Gorąco pragnę – mówił św. Jan Paweł II po wizycie w Meczecie Omajjadów – aby muzułmańscy i chrześcijańscy zwierzchnicy religijni i nauczyciele przedstawiali nasze dwie wielkie społeczności religijne jako wspólnoty w pełnym szacunku dialogu, a nigdy jako wspólnoty w konflikcie. Jest istotne, aby młodzi uczyli się dróg poszanowania i porozumienia i aby nie nadużywali religii dla szerzenia lub uzasadniania nienawiści i przemocy. Przemoc niszczy obraz Stwórcy w Jego stworzeniach i nigdy nie należy jej uważać za owoc przekonań religijnych”⁶. Oczywiście, świętemu papieżowi nie chodziło w tych słowach ani o ukrywanie wielkich kart świadectwa, danego przez chrześcijan podczas obrony Konstantynopola w latach 717-718, w trakcie bitwy pod Poitiers (732), podczas bohaterskich prób odzyskania Ziemi Świętej w XI-XIII wieku, pod Lepanto (1571, Pius V, święto Matki Boże Różańcowej) czy pod Wiedniem (1683), ani o tuszowanie cierpień chrześcijańskich świadków wiary, ani o stawianie znaku równości pomiędzy islamem a chrześcijaństwem. Jak wynika z tych słów, Jan Paweł II pragnął złożyć wyznanie, że „przemoc niszczy obraz Stwórcy w Jego stworzeniach” (nawet jeśli muzułmanie tego obrazu nie uznają) oraz o to, że ni-

⁵ Zob. Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego, Lublin 1994, s. 83.

⁶ Jan Paweł II, Przemówienie do wspólnoty muzułmańskiej w Damaszku, wygłoszone na dziedzińcu Wielkiego Meczetu Omajjadów, Damaszek, 6 V 2001.

gdy nie należy stosować przemocy w celu szerzenia własnej religii czy przekonania innych do swojej wiary.

Islamska wizja dziejów⁷

Islam oznacza „oddanie się, poddanie woli Bożej”. Narodził się w Arabii na początku VII w. na skutek działalności Mahometa (*Muhammad*). W oczach samych muzułmanów jednak ich religia bierze początek wprost od Boga.

Pierwszy człowiek – „relacjonują” oni pradzieje swej religii – powołany do bytu przez Stwórcę otrzymał imię: Adam. Noe, jeden z jego potomków, miał syna imieniem Sem. Od niego pochodzą semici, z których Bóg „wyprowadził” Abrahama. Ponieważ jego żona nie mogła urodzić syna, Abraham wziął drugą żonę – Hagar. Ta powiła mu (pierworodnego!) syna Ismaela. Niedługo potem Sara urodziła Izaaka i zaczęła domagać się wypędzenia Hagar wraz z synem. Patriarcha wraz z Ismaelem miał dotrzeć do Mekki i odbudować wzniesioną jeszcze rzekomo przez Adama świątynię Al-Kaba. Później potomkowie Ismaela rozproszyli się po całej Arabii i stali się muzułmanami, potomkowie Izaaka zaś osiedlili się w Palestynie i dali początek Żydom. Największym potomkiem Ismaelowym jest Mahomet, który – według wiary muzułmańskiej – nadał islamowi ostateczną formę, wskazując, na czym polega właściwa religijność. Wszyscy prorocy, do których zalicza się także Chrystusa, prowadzą do Mahometa – „on jest pieczęcią proroków”. Zbawienie nie dokonuje się jednak przez niego, islam nie uznaje żadnego pośrednictwa w zbawieniu, a tym bardziej odkupiciela – każdy ma swoją indywidualną drogę, wyznaczoną mu przez Allaha.

⁷ Uwaga metodologiczna: opisując dalej „historię” Mahometa, a także Koran i główne elementy doktryny muzułmańskiej, próbuję syntetycznie oddać obraz tych rzeczywistości, przechowywany w tradycji islamu i w dzisiejszej wierze wierności jego wyznawców.

Mahomet

Muhammad ibn Abd Allah ibn al Muttalib, bo tak brzmi pełne imię tego, którego nazwano Prorokiem i „pieczęcią proroków”, urodził się ok. 570 roku w Mekce, w północno-zachodniej części Półwyspu Arabskiego (dzisiaj Arabia Saudyjska), w szczepie Bonu Qurajn (Kurajszytów), w rodzie Haszymitów⁸. Opowieści o jego narodzinach są wzorowane na Ewangeliach dzieciństwa, głównie w „wydaniu” apokryficznym. Ojciec Mahometa Abdullah zmarł jeszcze przed narodzeniem syna, natomiast matka Amina – kiedy miał dziesięć lat. Wychowaniem Mahometa zajął się najpierw dziadek Abd al-Muttalib, a później stryj Abu Talib.

Mekka, w której wzrastał Mahomet, stanowiła w okresie przedmuzułmańskim ważny ośrodek kulturowy i handlowy. Już jako 12-letni chłopiec Mahomet podróżował z karawanami kupieckimi. W wieku 25 lat poślubił bogatą 40-letnią wdowę Chadidżę, nazwaną później jedną z „czterech niezrównanych kobiet – muzułmanek” (obok z Asiji, która opiekowała się Mojżeszem po wyłowieniu go z Nilu, Maryi i Fatimy, córki Mahometa). Już wcześniej Mahomet, polecony przez Abu Taliba, był u niej przewodnikiem karawan i stopniowo powiernikiem w sprawach kupieckich. Z trojga dzieci, które im się narodziły, przeżyła tylko jedna córka – Fatima, późniejsza żona Alego, syna Abu Taliba.

Do śmierci Chadidży Mahomet był monogamistą. Potem miał 11 żon, nie licząc niewolnic, ulubioną zaś jego towarzyszką była Aisza, córka Abu Bakra, pierwszego kalifa.

Czas publicznego życia proroka dzieli się na dwa okresy: duchowo-religijny i polityczno-religijny.

Okres duchowo-religijny (610-622). Prowadzone przez Arabów wyprawy handlowe sprawiły, że rody mekkańskie stawały się coraz bogatsze, co z kolei pociągało za sobą: bałwochwalstwo, upadek moralny, egoizm i zanik solidarności plemiennej. Zja-

⁸ Muhammad oznacza po arabsku: „wielce chwalony”.

wisko to miało wywoływać niepokój u przyszłego proroka, poznanie zaś religii chrześcijańskiej i żydowskiej w trakcie podróży handlowych mogło łączyć się z zainteresowaniem świętymi księgami i monoteizmem. W tym właśnie kontekście, podczas corocznej medytacji na górze Hira, około 610 roku, Mahomet miał doznać „objawienia”: ujrzał podczas snu anioła Gabriela mówiącego: „Głoś!” (arab. *Iqura*). Gdy zaś odpowiedział, że nie potrafi tego czynić, Anioł powtórzył: „Głoś! w imię twego Pana, który stworzył! Stworzył człowieka z grudki krwi zakrzepłej! Głoś!” (Sura 96,1-3). Tej nocy – mówią muzułmanie – przed Mahometem został otwarty niebiański Koran⁹. Nazwano ją potem „Nocą Mocy”, a ponieważ objawienie miało miejsce w miesiącu ramadan (dziewiąty miesiąc kalendarza muzułmańskiego), obchodzi się go jako miesiąc postu, wzmożonej modlitwy i pojednania.

Początkowo Prorok nie był pewny, czy przesłanie, które miał otrzymać, jest prawdziwe. W rozstrzygnięciu tego problemu pomogła mu Chadidża i jej kuzyn Hanifa, który znał pisma żydowskie i chrześcijańskie i oczekiwał przyjścia proroka – równego Mojżeszowi i Chrystusowi – z Arabii. Właśnie Hanif uznał Mahometa za proroka i umacnia go w jego misji. Odtąd Mahomet głosi, że „wszystko, co istnieje na ziemi, przeminie, ale oblicze Boga przetrwa w chwale i czci”; należy pokutować i okazywać we wszystkim posłuszeństwo woli jedyne Boga. Wskazuje także na nędzę natury ludzkiej wobec Allaha; uczy prawdy o dwu drogach: drodze egoizmu oraz drodze właściwej dla muzułmanina – drodze sprawiedliwości i pobożności. Kto uwierzy słowu Proroka, uzna jedyne Boga Allaha, wejdzie na Jego drogę, osiągnie pomyślność w tym świecie i raj w przyszłym; kto zaś nie posłucha, tego spotka straszna kara w tym życiu i przyszłym.

Około 620 roku prorok miał odbyć na grzbiecie al-Buraka „nocną podróż” z Al-Kaby do świątyni w Jerozolimie, a tam

⁹ Tłumaczy się to wezwanie także jako: „Czytaj!”, a odpowiedź Mahometa w sensie: „Nie potrafię”. W ten sposób chce się podkreślić, że to przesłanie Allaha, zapisane potem w Koranie, zostało objawione i wiernie przekazane.

„wniebowstąpienie”. Nie wiadomo, czy mamy tu do czynienia historią, czy raczej z wizją bądź późniejszą tradycją – Koran wspomina tylko jednym zdaniem o tym „wydarzeniu” (choć cała sura 17 nosi taki właśnie tytuł): „Chwała Temu, który przeniósł Swojego sługę nocą, z Meczetu świętego do meczetu dalekiego, którego otoczenie pobłogosławiliśmy, aby mu pokazać niektóre Nasze znaki” (17,1). Przyjęto, że „daleki meczet” (*al-masgid al-aksa*) znajduje się w Jerozolimie. Miasto to jednak ani razu nie jest wspomniane w Koranie. Problem również w tym, że w Jerozolimie nie było wtedy ani meczetu, ani Świątyni, po zniszczeniach Tytusa i Hadriana pozostały tylko resztki „muru zachodniego” (tzw. Ściana płaczu). Pomimo tych wątpliwości, muzułmanie wierzą, że Rasul Allah spotkał podczas „nocnej podróży” w 7 kręgach nieba kolejno: Adama, Jana Chrzyciela i Jezusa, Józefa, Indrisa (Seta?), Aarona, Mojżesza i Abrahama, a Allah ukoronował go na zwiastuna swojej woli i nauki oraz polecił, aby wyznawcy pięciokrotnie w ciągu dnia odbywali modlitwę. Opowieść ta oraz pozostawiony rzekomo przez Mahometa ślad stopy na kamieniu w Kopule na Skale stanie się podstawą roszczeń muzułmańskich do Jerozolimy (trzecie, obok Mekki i Medyny, święte miasto) oraz głównym motywem, aby wykazywać wyższość islamu nad judaizmem i chrześcijaństwem.

Okres polityczno-religijny (622-632). „Praca misyjna” Mahometa w rodzinnej Mekce nie przyniosła spodziewanych rezultatów – więcej, prorok spotkał się z oporem i prześladowaniem. Sytuację pogorszyło to, że około 619 roku zmarli Chadidża i Abu Talib – jego główni powiernicy i obrońcy. W rezultacie 16 lipca 622 roku wraz z wiernymi mu muhadżirami *Rasul Allah* opuszcza Mekę i osiedla się w odległym Jasrib, gdzie znajduje grupę zwolenników, zwanych w tradycji muzułmańskiej ansarami. Na pamiątkę tego wydarzenia miasto przyjmie nazwę *Madinat an Nabi* – Miasto Proroka (dzisiejsza Medyna), a dzień ucieczki (*hidżra*) otworzy nową erę – muzułmańską i będzie początkiem kalendarza muzułmańskiego.

Według tradycji muzułmańskiej, w Medynie wszyscy mieszkańcy, z wyjątkiem Żydów, uznali Mahometa za przywódcę, prawodawcę i sędziego. Tam właśnie – dla przeciwstawienia się Żydom – ustanowił on piątek dniem świątecznym, wprowadził miesiąc postu ramadan (zamiast Yom Kippur) i zmienił kierunek modlitwy – z Jerozolimy na Mekkę (*kibla*). Rozpoczął również wyprawy wojenne, które stały się podstawowym sposobem uwiarygodnienia jego posłannictwa i utrzymania wspólnoty muzułmańskiej (*umma*). Prorok został wodzem i przywódcą *ummy*, a islam połączył w sobie religię i ustrój polityczny.

W 630 roku Mahomet zrywa zawarty wcześniej rozejm i wkacza do Mekki. Tu niszczy posągi bóstw przy Kabie, z łagodnością natomiast odnosi się do mieszkańców. Odtąd staje się wodzem znacznej części plemion arabskich. W 632 roku odbywa tryumfalną pielgrzymkę do Mekki, zwaną w tradycji islamskiej „pielgrzymką pożegnalną”. Podczas jej trwania miał przekazać wszystkie gesty kultowe, które później staną się wzorcowe dla muzułmanów. Powraca do Medyny i tam umiera 8 czerwca 632 roku na rękach ukochanej żony Aiszy. Pochowany został właśnie w Medynie.

Sprawa następstwa. Po śmierci Mahometa jego kolejni następcy – *kalifowie*: Abu Bakr, Umar, Usman i Ali („sprawiedliwi”, 632-661) byli wybierani przez specjalną radę. Później zaczął kształtować się model dynastyczny. Pierwszą wielką dynastią muzułmańską byli Omajjadzi (661-750), którzy łączyli władzę religijną i polityczną (kalif). Za czasów następnej dynastii, Abbasydów (750-1258) władza polityczna kalifów coraz bardziej wymykała się z rąk, przechodząc w ręce wezyrów lub lokalnych władców – sułtanów, którzy tworzyli miejscowe dynastie, a nawet znowu przyjmowali tytuł kalifa (kalifat fatymidzki w Egipcie, omajjadzki w Kordobie czy północnoafrykański Almohadów, 1147-1269). Wraz z najazdem Mongołów skończył się kalifat arabsko-muzułmański (1258 – zdobycie Bagdadu przez Mongołów). Abbasydzi zbiegli do Egiptu przed najazdem mongolskim i od tego

czasu legitymizowali władzę egipskich sułtanów mameluckich. W XVI wieku tytuł kalifów przyjęła dynastia Turków osmańskich, której udało się zapanować nad częścią świata muzułmańskiego. Uprawomocnienie tytułu dokonało się w 1516 roku, gdy zdobyli Egipt, gdzie przebywał potomek Abbasydów. W zamian za wolność zrzekł się on na ich korzyść tytułu kalifa. Rok później turecki sułtan Selim Okrutny tam właśnie przeniósł kalifat. Kalifat został zlikwidowany w 1924 roku w wyniku sekularyzacyjnych reform Mustafy Kemala Atatürka w Turcji. Islam pozostał w tym momencie bez oficjalnego przywódcy. Czyni się próby, aby rolę tę (drogą kalifatu kordobskiego) przejął sułtan marokański (por. spotkanie Jana Pawła II z Hassanem I w 1978 roku), Arabia Saudyjska lub kairski uniwersytet Al-Azhar. W praktyce nie udaje się jednak tego zrealizować.

Dodajmy, że powyższy opis dotyczy większości muzułmanów, czyli sunnitów, inaczej potoczyły się losy zwierzchnictwa u szytów (zostaną one omówione w dalszej części).

Koran

Koran (od *qur'an* – recytacja) zawiera rzekomo „objawienie”, dane Mahometowi począwszy od „Nocy Mocy” (*jailat al-Kadr*). Z tej racji islam uważa siebie za „religię Księgi” i (teoretycznie) otacza pewnym szacunkiem inne „religie Księgi”, tzn. judaizm i chrześcijaństwo. Allah mówi w Koranie: „Abyście nie mówili: «Księga została dana tylko dwom społecznościom przed nami (...).» I abyście nie mówili: «Gdyby nam została zesłana Księga, to bylibyśmy na prostszej drodze aniżeli oni». A przecież otrzymaliście jasny dowód od waszego Pana i drogę prostą, i miłosierdzie” (6,156-157). Różnica pomiędzy owym „jasnym dowodem”, tzn. objawieniem koranicznym, a objawionymi wcześniej księgami: Torą, Psalmami i Ewangeliami jest jednak według muzułmanów zasadnicza: te ostatnie nie były księgami o znaczeniu uniwersalnym – taki zasięg ma dopiero Koran.

Muzułmanie wierzą także, że Bóg jest bezpośrednim autorem Koranu. Dlatego nie powstał on nawet drogą natchnienia – zadaniem Mahometa było tylko przekazanie „niebiańskiej Księgi” ludzkości: w świetle wierzeń islamskich zawiera ona najwyższe objawienie i potwierdza prawdziwość misji Proroka.

Koran dzieli się na 114 sur (rozdziałów), przekazanych częściowo w Mekce, częściowo zaś w Medynie i ułożonych schematycznie od najdłuższych do najkrótszych¹⁰. Wyjątek stanowi pierwsza sura tzw. *Al-Fatiha* (otwierająca), niejako „Ojciec nasz” islamu:

AL-FATIHA

¹ W imię Boga Miłosiernego, Litościwego!

² Chwała Bogu, Panu Światów,

³ Miłosiernemu, Litościwemu,

⁴ Królowi Dnia Sądu.

⁵ Oto Ciebie czcimy i Ciebie prosimy o pomoc.

⁶ Prowadź nas drogą prostą,

⁷ drogą tych, których obdarzyłeś dobrodziejstwami;
nie zaś tych, na których jesteś zagniewany,
i nie tych, którzy błędzą¹¹

Według wyznawców islamu, kanon Koranu ukształtował się bardzo szybko już za Osmana (651) – pozostałe wersje spalono. Będą się na nim wzorować zarówno gramatyka, jak retoryka i poetyka arabska. Jak się jednak wydaje, sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana.

W krajach muzułmańskich słyszy się bardzo często wersety świętej księgi – „niestworzonego Słowa Boga”, recytowane z minaretu, przekazywane przez radio i niezliczonych programach телеви-

¹⁰ 90 sur powstało w Mekce, 24 – w Medynie.

¹¹ *Al-Fatiha* została zacytowana przez Jana Pawła II w przemówieniu wygłoszonym podczas spotkania międzyreligijnego w Instytucie Notre-Dame w Jerozolimie, 23 III 2000 r.: „Wszyscy zgadzamy się co do tego, że religia musi prawdziwie koncentrować się na Bogu, i że naszym pierwszym obowiązkiem religijnym jest uwielbienie, chwała i dziękczynienie. Otwierająca Koran sura stwierdza to jasno: «Chwała Bogu, Panu światów»” (2).

zyjnych. Stanowi ona dla muzułmanina zarazem jakby Biblię, konstytucję, kodeks prawa cywilnego i zbiór przepisów liturgicznych.

Szacunek do Koranu podobny jest w islamie do czci, którą chrześcijanie oddają Eucharystii:

- nie można Koranu kupić ani sprzedać – zdobywa się go tylko drogą zamiany za dar ofiarny;

- nie wolno go dotknąć, zanim nie dokona się rytualnego obmycia rąk;

- bywa, że słowa Koranu wypisuje się atramentem na desce, atrament zmywa się wodą i tak sporządzony napój podaje się do picia choremu;

- teksty Koranu spisane na papierze zaszywa się w skórę i nosi jak amulety.

Obok Koranu dużą powagą cieszy się *Sunna* (tradycja), zawierająca opisy zachowań i czynów Proroka (*hadisy*) oraz zbiory prawne. Najważniejszy z nich to zbiór Buchariego (zm. 870) i Muslima (zm. 875). Są one uważane za *sanih* – zdrowe, czyste.

Główne elementy doktryny islamskiej

Islam nie jest religią wyraźnie zdogmatyzowaną czy uhierarchizowaną. Można jednak uchwycić kilka zasadniczych punktów jego doktryny. Zalicza się do nich: wiarę w jedyne Boga, wiarę w aniołów, wiarę w świętą księgę, wiarę w Dzień Sądu oraz wiarę w wysłanników Allaha.

Zasadniczy punkt doktryny islamskiej stanowi prawda o **absolutnej jedności i jedyności Boga**. Najlepiej wyraża to Sura 112: „Mów: «On – Bóg jeden, Bóg wiekuisty! Nie zrodził i nie został zrodzony! Nikt Jemu nie jest równy!»”. Ten jeden jedyny, osobowy Bóg stworzył świat, działa w nim, prowadzi go do ostatecznego spełnienia.

Bóg jest wyznawany i wychwalany za pośrednictwem 99 (100 – Allah) „pięknych imion” (odmawianych za pomocą tzw. *mali*), z których najważniejsze wypowiada Sura 59: „On jest Bogiem!

Nie ma boga, jak tylko On! On zna skryte i widzialne. On jest Miłosierny, Litościwy! On jest Bogiem! Nie ma boga, jak tylko On! – Król, Przenajświętszy, Pokój, Wierny, Zachowujący, Potężny, Przemózny, Wzniosły! Chwała niech będzie Bogu! On jest ponad to, co dodają Mu jako współtowarzyszy! On jest Bogiem! Stworzycielem, Stwórcą, Kształtującym! Do Niego należą najpiękniejsze imiona” (59,22-24).

Spośród „pięknych imion” dwa są najważniejsze, najpiękniejsze: *Allah* (Bóg) i *Al-Rahman* (Miłosierny). Nie pojmuje się jednak Boga jako Ojca – przeważała tu prawdopodobnie polemika z politeizmem staroarabskim (jeśli Bóg byłby Ojcem, musiałby mieć żonę, boginię) oraz z chrześcijaństwem.

Zasadnicze znaczenie w islamie, w relacji z nieskończonym Bogiem, ma poddanie się Jego woli, która może być arbitralna („Bóg jeśli by chciał, mógłby uczynić ludzi politeistami”). Stąd mówi się często o fatalizmie islamu i o muzułmańskiej wierze w predestynację. Jest to trudny problem: istotnie Ali, jeden z pierwszych kalifów, a także Omajjadzi usprawiedliwiali swoje niegodziwe postępowanie Bożą predestynacją. Późniejsza szkoła „dżabrytów” wychodziła z założenia, że nie może istnieć wolny człowiek, gdyż uwłaczałoby to wszechmocy i wszechwiedzy Bożej. Ale już w VIII/IX w. mutazylici bronili poglądu, że sprawiedliwy Bóg może pociągnąć do odpowiedzialności jedynie człowieka działającego w wolny sposób. Dzisiaj szuka się (podobnie jak w innych religiach) rozwiązania pośredniego: Bóg stwarza i określa wszystko, także postępowanie człowieka. Ale postępowanie to, które bez Boskiej woli nie doszłoby do skutku, człowiek przywłaszcza sobie i w ten sposób staje się za nie odpowiedzialny. Bóg ma w nim udział o tyle, że wspomaga dobro, w przypadku zła zaś zostawia człowieka samego.

Aniołowie adorują Boga i obwieszczają Jego wolę, podtrzymują ład w świecie, strzegą i bronią ludzi, odnotowują ich czyny i odbierają dusze zmarłych. Gabriel (*Dżibril*) w imię Boga objawił teksty koraniczne. Inni to: *Micha'il*, *Israfil*, *Azra'il* oraz „stróżowie ognia” (piekielnego) i „blisko dopuszczeni”.

Szatan, to „upadły” – *Iblis* (por. diabeł), syn ognia. Jest postacią tragiczną – odmówił wykonania rozkazu Bożego, aby pokłonił się Adamowi po jego stworzeniu: mimo że postąpił słusznie, złamał wolę Stwórcy.

Człowiek (*Adam*) został stworzony przez Boga jako dobry oraz ustanowiony Jego „kalifem” (zastępcą) i sługą (*abd*). Nie jest jednak uczyniony „na obraz i podobieństwo Boże”, gdyż stanowiło by to bowiem pomieszanie Boskiego i ludzkiego. Nie przyjmuje się też prawdy o grzechu pierwotnym, chociaż Koran zna narrację o wygnaniu Adama i Ewy z raju.

Islam wierzy w „Ostatnią Godzinę” dziejów. Poprzedzą ją: bezbożność, „zapomnienie Księgi”, zniknięcie z ziemi świątyni Al-Kaba, przyjście Antychrysta. Po jego pokonaniu nastąpi wskrzeszenie zmarłych i Dzień Sądu: każdy czyn zostanie zważony, a człowiek „przejdzie przez most, cienki niczym włos, przetrzucony nad przepaścią (nad piekłami, otchłanią). Przez most ten, łączący ziemskie życie z życiem pozagrobowym, dobrzy ludzie przejdą do krainy szczęśliwości, zli zaś wpadną w otchłań. Podczas przechodzenia przezeń Mahomet wstawiać się będzie do Allaha za grzesznikami. Dzięki temu Bóg przebaczy grzechy, komu zechce”¹².

Pełniącego wolę Bożą czeka raj. Porównuje się go do cudownego ogrodu. Zbawionym usługują dziewice z wielkimi oczami oraz młodzieńcy podający w kielichach wino, które nie powoduje zawrotów głowy. W „Domu pokoju” będą panować idealne stosunki społeczne oraz „coś więcej” (Sura 10,26) – widzenie Boga.

Bóg nie potrzebuje pośrednictwa zbawczego – działa sam, w sposób wolny, człowiek stoi bezpośrednio przed Nim. A zatem sakramenty, kapłani, obrazy, muzyka religijna są zbędne. Muzułmanin wierzy jednak w pośredników w sensie odsłonięcia objawienia Allaha i upominania. Są to *nabi* – prorocy należący w większości do tradycji biblijnej (zwłaszcza Dawid i Salomon

¹² E. Sakowicz, Dialog Kościoła z islamem według dokumentów soborowych i posoborowych (1963-1999), s. 361.

jako autorzy psalmów) oraz ważniejsi od nich *rasul* – posłani, m.in.: Abraham (twórca sanktuarium Al-Kaba, „przyjaciel Boga”, „założyciel religii w duchu i w prawdzie”, „pierwszy muzułmanin”), Mojżesz („rozmawiający z Bogiem”, „prawodawca”, autor Tory – świętej księgi, rzekomo sfalszowanej przez Żydów), Jezus (Mesjasz, syn Maryi, który „pochodzi ze słowa i Ducha Bożego”, nauczyciel Apostołów i chrześcijan) oraz Mahomet – „pieczęć proroków”, najdoskonalszy i najsprawiedliwszy spośród nich, posłany do wszystkich ludzi, by „udoskonalać ich religię” (Sura 5,3). Żaden inny po nim nie nastąpi.

Jezus i Maryja w Koranie

Koran stosunkowo często wypowiada się o Maryi i Jezusie. Maryja (jedyna kobieta wymieniona w Koranie z imienia) jawi się w tej księdze jako głęboko wierząca, pobożna, pokorna, czysta i wybrana przez Boga matka Jezusa¹³. Większość wiadomości o jej narodzinach, dzieciństwie i wczesnej młodości Koran czerpie jednak nie z Ewangelii, ale z apokryficznej Protoewangelii Jakuba. Wydaje się nadto, że Koran myli dwie Marie – Marię, matkę Jezusa, i Marię, siostrę Aarona. „O Mario! – witają matkę Jezusa przedstawiciele ludu. Uczyniłaś rzecz niesłychaną! O siostrze Aarona!” (19,27-28). Nawet muzułmański komentator Józef Bielawski zauważa: „Maria, matka Jezusa, jest tu błędnie uważana za Mariam, siostrę Mojżesza i Aarona”.

Koraniczna „historia” Jezusa (*Isa*) rozpoczyna się według Sur 3,42-47 i 19,17-21 od **zwiastowania**. W trakcie tego wydarzenia aniołowie (sic!) mówią: „O Mario! Bóg zwiastuje ci radosną wieść o Słowie pochodzącym od Niego, którego imię Mesjasz, Jezus, syn Marii. On będzie wspinały na tym świecie i w życiu ostatecznym, i będzie jednym z przybliżonych. I będzie przemawiał do ludzi już w kołysce, a także jako mąż dojrzały; i będzie wśród

¹³ 25 marca 2010 r. chrześcijanie i muzułmanie Libanu świętowali po raz pierwsze Zwiastowanie jako chrześcijańsko-islamskie święto państwowe.

sprawiedliwych” (3,45). Znowu pojawia się tu legendarny przekaz o tym, że Jezus przemawiał do ludzi już w kołysce.

Maryja zadaje w Koranie pytanie podobne do ewangelicznego: „Jakże mogę mieć syna, kiedy nie dotknął mnie żaden śmiertelnik ani też nie byłam występłą?” (19,20). Odpowiedź anioła jest jednak zgoła inna: „Tak będzie! (...) To jest dla Mnie łatwe. Uczynimy z niego znak dla ludzi i miłosierdzie pochodzące od nas. To jest sprawa zdecydowana!” (19,21). Przekreśla się w ten sposób boskie pochodzenie Jezusa i na Jego najgłębszy związek z Ojcem; przekreśla synostwo Boże. Podkreśla się natomiast Boską wszechmoc, wolę (Bogu podobano się tak Go stworzyć): „i poczęła go (...)” (19, 22). **Bóg rozkazuje i tak się dzieje; nie ma *Fiat* Maryi; Bóg nie czeka na jej zgodę. „Robi, co chce, kiedy chce i z kim chce. Ostatecznie o wszystkim decyduje samowola Boga; Jezus zostaje stworzony, a nie zrodzony naturalnie, bo tak się spodobało Bogu, bo postanowił dać taki znak ludziom” (P. Lisicki). Wprawdzie o Jego stworzeniu Allah mówi: „(...) tchnęliśmy w nią nieco z Naszego Ducha” (21,91; zob. też 19,17), ale to w niczym nie zmienia Jego tożsamości; „Jezus jest u Boga jak Adam: On stworzył go z prochu, a następnie powiedział do niego: «Bądź!» – i on jest” (3,59). Wniosek jest jednoznaczny i wyciągano go już dawno: określanie Jezusa mianem „Syn Marii” nie jest oznaką niezwyklej czci dla Matki Boskiej, lecz zawiera protest przeciw nazywaniu Jezusa Synem Bożym – Syn Marii, a nie Syn Boga! Maria to nie Matka Boża, to matka Jezusa; Jezus to nie Syn Boży, to syn Marii!**

Według Koranu Jezus mówi: „przyszedłem do was ze znakiem od waszego Pana. Ja utworzę wam z gliny postać ptaka i tchnę w niego, i on stanie się ptakiem” (Koran 3,49; 5,110). Jest to kolejne nawiązanie do apokryfów, tym razem do „Ewangelii dzieciństwa Tomasza”. Jezus zapowiada też: „Ja uzdrowię chorego i trędotatego i ożywię zmarłych”. Zawsze jednak będzie to czynił „za zezwoleniem Boga” (3,49; 5,110).

Podsumujmy:

1. Jezus otrzymuje istnienie dzięki wszechmocnemu, stwórczemu słowu Allaha. Nie jest On jednak synem Allaha („Nie jest odpowiednie dla Boga, aby dobrał sobie syna”, Sura 19,35), lecz Jego sługą – chrześcijanie popełnili wielki błąd, czyniąc *Iśę* „jednym z Trzech”. Zostaje on jednak włączony w historię posłańców Bożych i określony jako *Isa Ibn Maryam*, „Isa, syn Maryi”. Przez to „zaprzecza” się synostwu Bożemu, ale też fałszywym oskarżeniom talmudycznym – tak jak Adam *Isa* zaistniał niespłodzony przez ziemskiego ojca (Sura 3,59).

2. Koran określa też Jezusa *Masih* – Mesjasz (tj. namaszczony, grec. *Christos*). Są trzy interpretacje muzułmańskie tego tytułu. Jedni twierdzą, że *Masih* oznacza: Bóg namaścił Jezusa, a więc zachował go od jakiegokolwiek grzechu. Inni uważają, że Jezus jest *Masih*, ponieważ był namaszczony błogosławieństwem i łaską, od narodzin chroniony skrzydłami Gabriela przed szatanem i namaszczony w Adamie przed poczęciem się w Maryi. Jako sługa był prawdziwym *muslim*, wzywał także ludzi, aby i oni stawali się sługami Boga. Zwolennicy trzeciej interpretacji twierdzą, że Jezus był tym, który namaszczał chorych, aby ich uleczyć. W sumie jednak Koran i teologia muzułmańska z naciskiem podkreślają, że „Mesjasz jest jedynie wysłannikiem Allaha”, jednym z wysłanników z serii, która zatrzymuje się na Mahomecie.

3. Koran określa Jezusa także jako Słowo. Komentatorzy zgodnie jednak twierdzą, że Jezus nie jest nazwany Słowem Allaha, lecz Słowem pochodzącym od Allaha, wypełnieniem stwórczego słowa Boga, prorokiem zapowiedzianym przez słowo Boga, tym, który prowadzi ludzi prawą drogą w imieniu Boga, zwiastunem „dobrej nowiny” o przyjsciu Proroka (61,6).

4. Jezus czynił cuda: uzdrowienia, wskrzeszenia. W świetle Koranu nie dokonywał ich jednak swoją mocą, ale jako „dowody” miłosierdzia Bożego – po opisie każdego cudu można znaleźć wzmiankę, że uczynił go „za zezwoleniem Boga”.

5. Koran odrzuca możliwość śmierci krzyżowej Jezusa. Żydzi chcieli zabić Jezusa, ale zostali rzekomo przechytreni przez

Boga. „(...) powiedzieli: «zabiliśmy Mesjasza, Jezusa, Syna Marii, posłańca Boga» – podczas gdy oni ani Go nie zabili, ani Go nie ukrzyżowali, tylko im się tak zdawało (...)” (4,157). Jest kilka wyjaśnień tej negacji Krzyża:

a. Pierwsze nosi znamiona doketyzmu: Żydzi sądzili, że widzą Jezusa ukrzyżowanego, ale było to złudzeniem. Jezus nie umarł na krzyżu, bo nie można zabić Jego ducha (jeśli jednak Jezus nie umarł na krzyżu, to jak mogła zrodzić się wiara w Zmartwychwstanie?);

b. Został ukrzyżowany ktoś inny (na przykład Szymon z Cyreny) – Bóg zawsze ratuje sprawiedliwych. Jeśliby tego nie uczynił, byłby albo bezsilny, albo niesprawiedliwy (co się jednak stało z Jezusem? Gdzie są Jego zwłoki? Dlaczego o tej zamianie nie wspominają żadne pierwotne źródła żydowskie czy chrześcijańskie?);

Wytłumaczenie wyjaśnień koranicznych w odniesieniu do śmierci krzyżowej Jezusa jest następujące: muzułmanie odrzucają grzech pierworodny, dlatego Jezus nie może być Zbawicielem świata, a co za tym idzie także Jego śmierć krzyżowa, odkupieńcza, jest niepotrzebna. Hańbiąca męka na krzyżu byłaby bowiem nie do pogodzenia z wszechmocą Boga, który zawsze pomaga swym posłańcom. Jest to więc kolejny punkt antychrześcijańskiej polemiki. Paul Badde, zastanawiając się nad tajemnicami całunu turyńskiego i chusty z Manoppello, potwierdza, że w islamie, który w Jezusie widzi wielkiego proroka, ale nie zmartwychwstałego Syna Bożego, odrzuca się możliwość Jego śmierci krzyżowej. I zauważa: „To kluczowa kwestia. Jeżeli bowiem Jezus nie umarł, nie był człowiekiem. Albo: jeżeli nie umarł, to i nie zmartwychwstał. Czyli nie był jednocześnie Bogiem i próżna jest nasza wiara... Tymczasem Całun wyraźnie wskazuje: oto człowiek, który umarł”.

Koran mówi o śmierci Jezusa (19,33; nie wiemy, co się z nim dzieje obecnie), łącząc ją z powrotem *Isy* na ziemię: po uśmierceniu fałszywego Mesjasza weźmie on za żonę kobietę arabską, wyzna publicznie wiarę w Allaha i założy wielką wspólnotę muzułmańską. Umrze jakiś czas później. Następnie będzie Sąd Osta-

teczny, zwany Godziną (43,57-65) lub Dniem Zmartwychwstania, na którym będzie on świadkiem przeciwko Żydom (4,159). Allah jednak będzie decydował sam i On będzie jedynym sędzią.

Jezus jest zatem w Koranie zinterpretowana na modłę teologii muzułmańskiej postacią, bliższą apokryfom, niż tej, którą znamy z Ewangelii. Wprawdzie przysługuje mu godność posłańca Bożego, ale jest w ich gronie tylko kolejnym ogniwiem, prowadzącym do Mahometa. Jego uczniowie – chrześcijanie wraz z żydami są zaliczani do tzw. ludów Księgi (arab. *ahl al-kitab*, niekiedy określenie to obejmuje również zaratusztrian, a także jazydów), czyli tych, którzy posiadają świętą księgę objawioną (Torę, Ewangelię). Jako wyznawcy monoteizmu i posiadacze tego samego, co muzułmanie, choć zniekształconego, objawienia, nie powinni być nawracani na islam siłą. W klasycznym państwie muzułmańskim byli kategorią ludzi „objętych opieką (arab. *ahl az-zimma*), „chronionych” (*dhimmi*), co w praktyce oznaczało pozostawienie przy życia za cenę ogromnych podatków i niesprawiedliwości. Dla odłamów radykalnych chrześcijanie, ponieważ „dodają Bogu towarzyszy”, są politeistami, a przynajmniej niewiele się od nich różnią.

Pięć filarów

Celem ludzkiego życia jest w islamie zbawienie. Realizacji tego celu służą właściwe środki. „Nie jest pobożnością, że zwracacie twarze ku wschodowi i ku zachodowi. Lecz prawdziwie pobożny jest: kto wierzy w Boga i w Dzień Ostatni; w aniołów, w Księgę i w proroków; i ten, kto rozdaje majątek – mimo umiłowania go – bliskim krewnym, sierotom i biedakom, podróżnemu i żebrzącym, i na wykup niewolników; i ten, kto odprawia modlitwę; i ten, kto daje jałmużnę” (2,177). Zacytowana sura wymienia tzw. filary (*arkan ad-din*) kultu muzułmańskiego: 1. Wyznanie wiary (*al-szahada*); 2. Modlitwę (*al-salat*); 3. Post (*al-saum*); 4. Jałmużnę (*al-zakat*); 5. Pielgrzymkę do Mekki (*al-hadž*). Niektórzy dodają jeszcze *al-dżihad* – „świętą wojnę”.

1. **Wyznanie wiary.** Przyjęcie do wspólnoty muzułmańskiej następuje przez recytację formuły: „Nie ma Boga oprócz Allaha, a Muhammad jest posłańcem Boga”. Wiara w jednego Boga stoi w centrum religii islamskiej. Według Koranu ludzie, którzy uwierzyli w jedynego Boga, osiągną życie w rajskiej szczęśliwości (Sury 2,25; 3,15; 9,72), ci zaś którzy to odrzucili, będą doznawać cierpień (Sury 8,14; 9,17). Nadto uznaje się, że wiara (*iman*) pozbawiona uczynków (*ihsan*) jest próżna i nie posiada wartości zbawczej (Sura 61,2); także uczynki bez wiary nie mają istotnego znaczenia (Sura 6,88). Słowem, jedynie wiara serca potwierdzona uczynkami stanowi skuteczny środek zbawienia.

Shahada składa się z dwóch części: pierwsza dotyczy samej istoty Boskiej, druga wysłannika Bożego – Muhammada. Według teologii islamskiej pierwsza część neguje wielość Absolutu. Usuwa też z ludzkiego serca chęć bałwochwalstwa: stawiania siebie na pierwszym miejscu (sława, ambicja, zaszczyty). To zaś umożliwia skupienie swojego życia na Bogu jedynym. Druga część dotyczy prorockiego charakteru misji Mahometa. Wyznanie wiary jest codziennym obowiązkiem muzułmanina i stanowi czynnik integrujący duchowo społeczność islamską (*umma*). Jak zauważyliśmy, jego trzykrotne wyraźne wypowiedzenie w obecności dwóch świadków decyduje o przyjęciu do wspólnoty wiernych.

Zbliżoną funkcję do szarady spełnia *bismilla* (od: *bi-ismi Allāhi' ar-Rahmāni ar-Rahīm* – w imię Allaha miłosiernego, łitościwego) – formuła otwierająca niemal każdą surę¹⁴. Od niej muzułmanin rozpoczyna: posilek, podróż, pracę itp. Miał ją rzekomo wyrysowaną *Dżibril* na skrzydłach, a *Isa* na języku. Dlatego stosuje się ją także jako jeden z głównych elementów w kaligrafii islamskiej.

2. **Modlitwa.** Jest to zespół gestów i słów ściśle obowiązujących wszystkich muzułmanów. Tego rodzaju modlitwa odbywa się pięć

¹⁴ Umieszczenie *bismilla* na początku każdej z sur jest jednym z punktów spornych między sunnitami a szytami: pierwsi twierdzą, że jest ona tylko wprowadzeniem, a nie częścią całości, drudzy – odwrotnie.

razy w ciągu dnia: o świcie, w południe, po południu, podczas zachodu słońca oraz późnym wieczorem. Jej uzasadnienie znaleźć można w Surach 17, 78-79; 20,130; 33, 41-42; 76, 25-26. Składa się z kilku części: wzbudzenia intencji (*nija*); zwrócenia w stronę Mekki (*kibla*); formuły „Bóg jest wielki” (*Allahu akbar*); skłaniania ciała do modlitwy, którą rozpoczyna recytacja Sury Otwierającej (*raka*); skłonu (*rukku*); wyprostowania i recytacji (*itidal*); bicia pokłonów (*sudžund*); formuły: „Nad wami pozdrowienie i miłosierdzie Allaha”, wymawianej dwukrotnie ze zwróceniem się na prawo i na lewo.

Przed *salat* dokonać należy oczyszczenia (*wudu*) wodą lub piaskiem. „Obraz wyznawcy Allaha – pisze Jan Paweł II w *Przekroczyć czas nadziei* – który bez względu na miejsce i czas pada na kolana i pogrąża się w modlitwie, pozostaje wzorem dla wyznawców prawdziwego Boga, zwłaszcza dla tych chrześcijan, którzy mało się modlą lub nie modlą się wcale, opuszczając swe wspaniałe katedry”.

W meczecie, dla oznaczenia kierunku Mekki, znajduje się rodzaj centralnie usytuowanej niszy – *mihrab*. Muzułmanie początkowo zwracali się ku Jerozolimie, zmiana nastąpiła po zerwaniu Mahometa z Żydami i chrześcijanami.

Kiedy muzułmanin modli się poza meczetem, wówczas używa „dywanika modlitewnego” (*sadždżada*). Dywanik może zastąpić wyjątkowo zwykła gazeta. Przypomnijmy, że w ręku muzułmanna można też często dostrzec rodzaj różańca (*mala*). Poszczególne ziarenka oznaczają przymioty Boga – jest ich 99 – tyle, ile „pięknych imion”.

Szczególnym miejscem modlitwy jest meczet, w którym wierni w dzień modlitwy wspólnotowej – piątek, zwróceni w kierunku Mekki, modlą się pod przewodnictwem imama, naśladując jego gesty i powtarzając słowa. W modlitwie wspólnotowej mają obowiązek brać udział mężczyźni. Ale modlą się też kobiety – oddzielnie, zwykle w innym pomieszczeniu. Wymagana jest odpowiednia liczba osób: 12-40, po czym zebrani grupują się w szeregi. Recyto-

wane są wybrane teksty Koranu. Słucha się też pouczenia imama wygłaszanego z *midbaru*. Nie oznacza to jednak, że muzułmanin musi nawiedzać meczet, aby znaleźć Allaha – Bóg jest wszędzie i codzienne zatrzymanie się na modlitwę wyraża tę prawdę.

3. **Post.** Miesiącem postu w islamie jest *ramadan*, którego tradycja sięga Mahometa. Prorok wybrał ten miesiąc – dziewiąty miesiąc roku księżycowego (Sura 2,178-181) – ponieważ wtedy doznał pierwszej wizji w grocie na górze Hira. Post polega na powstrzymywaniu się od pożywienia, napojów, używek i współżycia seksualnego w ciągu dnia przez cały miesiąc. Może być niekiedy bardzo uciążliwy, dlatego zobowiązane są doń osoby zdrowe i w wieku biologicznej dojrzałości. Kobiety ciężarne, osoby ciężko pracujące lub w podróży mogą go przełożyć na inny, bardziej dogodny okres (2,18). W okresie ramadanu muzułmanie zwykle spożywają dwa posiłki – *iftar* po zachodzie słońca oraz *suhur* przed świtem. Większość punktów usługowych jest podczas tego miesiąca zamykana wcześniej lub nie jest w ogóle otwierana.

Saum ma głęboki wymiar duchowy. W surze drugiej czytamy, że Bóg chce dać przez niego wiernym „ulgę, a nie utrudnienie”. Człowiek, istota złożona z ciała i dusz, ma przez post „uduchowić się”, skierować ku Bogu, przeżyć solidarność z ubogimi. Jest to zatem zarazem wyraz zwycięstwa ducha nad ciałem oraz świadectwo wspólnoty. Po zachodzie słońca i rano następuje „ustanie postu” (2,183-185). Wtedy muzułmanie spotkają się na uczcie w gronie krewnych, sąsiadów i przyjaciół. Na zakończenie ramadanu obchodzi się trzydniowe święto *Id al-fitr*. W 2012 roku, z okazji tego święta, kard. Jean-Louis Tauran pisał: „obchody Id al-Fitr kończące miesiąc Ramadan są dla nas radosną okazją, by złożyć Wam serdeczne życzenia od Papieskiej Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego. Cieszymy się razem z Wami, że ten szczególny czas pozwolił Wam przez post i inne praktyki pobożne pogłębić posłuszeństwo Bogu, które jest wartością drogą również nam”.

4. **Jałmużna.** Miała najpierw formę wolnych datków, później przyjęła postać dziesiątej części, a obecnie – 2,5% docho-

dów. Przekazuje się ją naczelnikom wspólnot (Sura 7,13-14). Ma podwójny wymiar: społeczny – solidarności z ubogimi i religijny – wyraz wiary muzułmanina w dzień Sądu Ostatecznego. W pierwszym sensie służy wsparciu ubogich, pielgrzymów, walczących za sprawę Allaha. W drugim – objawienie koraniczne obiecuje nagrodę od Boga dla tych, którzy rozdają jałmużnę (Sury 2,227; 7,156; 57,18). *Zakat* stanowi zarazem w islamie oznakę pobożności, oczyszcza serce muzułmanina z miłości do rzeczy materialnych i bogactw. Jego motywem jest posłuszeństwo prawu koranicznemu i osiągnięcie zbawienia.

5. **Pielgrzymka.** W islamie praktykuje się dwa rodzaje pielgrzymki: większą (*hadż*) – w ostatnim miesiącu roku; mniejszą (*umra*) – jako formę pobożnej praktyki, także do innych miejsc, uznawanych za święte. Obowiązkiem, który każdy zdrowy, pełnoletni i mający odpowiednie środki finansowe muzułmanin powinien spełnić przynajmniej raz w życiu, jest pielgrzymka do Mekki w ostatnim miesiącu roku. Początki tej pielgrzymki tkwią w przedmuzułmańskiej religijności Arabów, którzy już wtedy przybywali do Mekki, do świątyni Al-Kaba. Jest to długi na 13 m, szeroki na 12 m i wysoki na 15 m prostopadłościan, osłonięty czarnym materiałem, haftowanym złożonymi wersetami koranicznymi. Kryje czarny kamień – meteoryt o średnicy 30 cm, który miał być świadkiem pielgrzymki samego Mahometa. Muhammad nadał Kaabie szczególną rangę świątyni jedynego Boga.

W ramach tzw. wielkiej pielgrzymki do Mekki przewidziane są rozmaite pobożne praktyki. Ok. 20 km od miasta pielgrzymi poddają się rytualnemu obmyciu i przywdziewają proste szaty pielgrzymie z dwuczęściowej białej tkaniny, przez co wchodzi się w stan uświęcenia (*ihram*). Dalej spełniają rozmaite czynności, na przykład rzucanie kamieni – symbol wyrzeczenia się szatana. Po upływie dwóch dni wkraczają na teren Mekki, który rozciąga się w promieniu kilku kilometrów od Kaaby. Siódmego dnia ostatniego miesiąca roku rozpoczyna się właściwa ceremonia pielgrzymkowa. Jej zakończenie przypada na trzynasty dzień.

W całym świecie islamskim obchodzi się wtedy święto *Id al-adha*. Pielgrzymi wchodzą na górę Arafat, na której Mahomet w 632 roku wygłosił ostatnie kazanie. Po zachodzie słońca zmierzają do Mekki, gdzie odbywa się ofiarowanie. Na pamiątkę Abrahama składającego Bogu w ofierze Izmaela, ofiarowuje się baranka¹⁵.

Filary kultu muzułmańskiego posiadają przede wszystkim charakter rytualny i prawny. Wywierają jednak wpływ na życie wszystkich wiernych i stanowią czynnik integrujący *ummę*. Czasem zalicza się do nich także *dżihad* (arab. *ǧihād* – zmaganie, walka – pojęcie pierwotnie oznaczające dokładanie starań i podejmowanie trudów w celu wzmocnienia islamu). Dlatego często twierdzi się, że w Koranie i tradycji muzułmańskiej *dżihad* oznacza wszelkie starania podejmowane dla szerzenia i umacniania islamu: zarówno poprzez walkę zbrojną, nawracanie niewiernych, pokojowe propagowanie islamu, jak i wewnętrzne zmagania wyznawcy. Koncepcja *dżihadu* nie była skodyfikowana za czasów Mahometa, stąd różne jej interpretacje. Nie ulega jednak wątpliwości, że:

1. w czasach Proroka i bezpośrednio po jego śmierci rozumiano *dżihad* przede wszystkim jako walkę zbrojną;
2. uprawiając *dżihad*, Mahomet uwiarygodniał to, że Bóg stoi po jego stronie i jego przesłanie jest prawdziwe;
3. to właśnie prowadząc liczne wojny, zjednoczył Arabów wokół siebie. W tym samym duchu, po jego śmierci, zaatakowali oni Cesarstwo Bizantyjskie i Persję, a potem rozległe obszary basenu Morza Śródziemnego i Azji Środkowej.

Niekiedy rozróżnia się *dżihad* większy i mniejszy. W myśl tego rozróżnienia *dżihad* większy ma być ważniejszy i polegać on na nieustannych wysiłkach podejmowanych przez każdego muzułmanina w celu wykorzenia wszystkiego, co w jego życiu jest grzeszne lub przeciwne takiemu sposobowi życia, jakiego Allah chce dla ludzi. *Dżihad* mniejszy (*dżihad bis-sajf*) utożsamia-

¹⁵ Zazwyczaj przybywa do Mekki 2-3 mln pielgrzymów.

ny jest z walką zbrojną. W praktyce jednak *dżihad* jest zawężany do walki (*kital*), skierowanej przeciwko „niewiernym”. Może mieć charakter zarówno obronny, jak i ofensywny. Udział w *dżihadzie* jest jednym z najbardziej chwalebnych uczynków, jakich może dokonać muzułmanin. Wierny, który zginie w jego trakcie, jest uważany za męczennika i przenosi udaje się po śmierci do krainy szczęśliwości (*dżannah*). Do zbrojnego *dżihadu* może wezwać przywódca społeczności muzułmańskiej. *Dżihad* nie jest bowiem obowiązkiem indywidualnym, lecz zbiorowym, a biorą w nim udział tylko ci, którzy są w stanie to uczynić i w sposób dla nich właściwy (zob. dalej: *dżihadyzm* a *dhimmizm*).

Święta, moralność

Najważniejszym świętem jest *Id al-adha* – obchodzone w całym islamie „wielkie święto” na zakończenie pielgrzymki, dzień ofiary i jałmużny. Zabija się wszędzie baranki (czasem kozy, wielbłądy), sławiąc oddanie człowieka Bogu oraz miłosierdzie Boże. Trzecią część mięsa przeznaczają się dla ubogich, a resztę, przyprawioną jarzynami i sałatą, spożywa się w gronie rodzinnym¹⁶.

Id al-fitr – „małe święto”, to trzydniowe święto ustania ramadanu¹⁷. Ojciec rano udaje się do meczetu, matka zaś sprząta, ubiera dzieci, przygotowuje śniadanie. Po powrocie całuje męża, dzieci zaś całują dłonie rodziców i otrzymują podarki. W tym dniu zapomina się zniewagi, odwiedza się krewnych i sąsiadów, składa życzenia – charakterystycznym gestem jest całowanie starszych w rękę na znak szacunku.

Inne święta to: nowy rok (*hidżra*), święto nocnej podróży niebiańskiej Proroka na al-Buraku do Jerozolimy oraz święto narodzin Proroka.

Dużą rolę odgrywa w islamie czystość rytualna. Rozróżnia się „małe obmycie” (rąk do łokci, twarzy i stóp) i „duże obmycie”

¹⁶ Święto przypadło w 2015 r. 23 IX.

¹⁷ W 2015 r. 17 VII.

(po współżyciu seksualnym, zetknięciu z nieczystym zwierzęciem itp.). Czystość jest warunkiem realizacji „filarów”. Z innych zachowań kultycznych należy wymienić: ślub (zawarcie kontraktu małżeńskiego, któremu towarzyszyła oddzielna zabawa mężczyzn i kobiet, a także publiczna „konstatacja utraty dziewictwa”), uroczystość obrzezania chłopców (nie należy porównywać go z chrztem – nie czyni muzułmaninem), spożywanie mięsa ubojnego (z wyjątkiem wieprzowiny), chowanie zmarłych zasadniczo tego samego dnia (po obmyciu rytualnym, mogiła zwrócona w kierunku Mekki).

W moralności muzułmańskiej najważniejsze jest zachowanie zasad wiary, praktykowanie złotego środka, a nadto szczerść w mowie i postępowaniu wobec współwyznawców. Przez grzech rozumie się przeciwstawianie się woli Bożej. Do największych grzechów zalicza się: apostazję, bałwochwalstwo (*sirk*) – „przydawanie Bogu towarzyszy” i bluźnierstwo (szyderstwo z Allaha, Mahometa i proroków). Grzechy te są karane śmiercią¹⁸. Do grzechów wobec Boga zalicza się nadto nieprzestrzeganie 5 filarów. W stosunku do bliźnich największymi grzechami są: morderstwo, krzywdzenie sierot, lekceważenie rodziców, nierząd, spożywanie alkoholu (5,90; 4,43; 2,219) i wieprzowiny, kradzież, składanie fałszywego świadectwa, hazard i sodomia.

Istotne znaczenie ma w islamie życie małżeńskie i rodzinne: „kto się żeni, ma już niewątpliwie połowę pobożności”. Małżeństwo powinno polegać na oddaniu w miłości, miłosierdziu i zrozumieniu. Istotę tego oddania wyraża konstrukcja tradycyjnego domu islamskiego – zwróconego zazwyczaj do wewnątrz. Sura 4,3 zezwala mężczyźnie na posiadanie 4 żon, które powinien traktować jednakowo i sprawiedliwie. Zezwolenie to uzasadnia się często koniecznością opieki nad porzuconymi, wdowami i sierotami. Muzułmaninowi wolno poślubić także kobiety z „ludów księgi”. Teoretycznie nie muszą one przechodzić na islam, ale w prakty-

¹⁸ W 1984 r. zakaz apostazji został włączony do kodeksu karnego Pakistanu.

ce tego się oczekuje. Ojciec decyduje o religijnym wychowaniu dzieci. Uważa się, że rodzą się one muzułmanami, szepcze się im do ucha wezwanie do modlitwy oraz wyznanie wiary. Muzułmanka może poślubić tylko muzułmanina. W intercyzie określa się wysokość posagu, warunki rozwodu, dzisiaj niekiedy też wykluczenie ożenku z inną kobietą – w Turcji i Tunezji istnieje zakaz poligamii.

Rozwód jest uznawany w islamie za „naganne zezwolenie”. Dawniej wystarczyło, że mężczyzna wypowiedział do kobiety trzy razy: „Porzucam cię” i upłynął od tego pewien czas (wydłużony w przypadku ciąży). Prawo rozwodowe jest niejasne i zasadniczo stoi po stronie mężczyzny. Na przykład według legislacji irańskiej z 1984 r., jeśli kobieta nie jest winna porzucenia, ma prawo odnieść się do sądu: przysługuje jej połowa majątku nabytego w trakcie trwania małżeństwa. Kobiety mogą rozwodzić się z powodu niebezpiecznej choroby męża, okrucieństwa itp. Prawo do wychowania dzieci jest jednak zazwyczaj przyznawane ojcu.

Wskazuje się też inne, poza poligamią i prawem rozwodowym, oznaki dyskryminacji kobiet:

- niska ranga w obrębie rodziny męża;
- brak uznania (często i możliwości) dla podejmowania życia zawodowego poza domem, zaangażowania w sprawy społeczne itp.;
- nakaz noszenia czadoru;
- konieczność wczesnego zawierania małżeństwa, często wbrew własnej woli;
- utrata dziewictwa przed zawarciem małżeństwa pojmowana jako powód wykluczenia z życia rodzinnego i społecznego;
- negatywne traktowanie w przypadku rodzenia dziewcząt;
- praktykowane w niektórych krajach obrzezanie dziewcząt;

Homoseksualizm i miłość lesbijska są surowo potępiane przez islam.

Płód w łonie matki jest własnością Boga, a nie rodziców. Dyskutowano jednak, od kiedy jest on istotą ludzką. Na przy-

kład u szyitów wymierzano karę pieniężną za spędzenie płodu przed czterdziestym dniem i uznawano za prawnie zakazaną po tym okresie. Dzisiaj przepisy zaostrza się, chociaż istnieje fawta egipska zezwalająca na aborcję w przypadku zagrożenia życia matki. Także w Tunezji i Maroku uwzględnia się to zagrożenie jako motyw ewentualnej aborcji.

Zakazane jest, choć mniej kategorycznie i zależnie od szkoły prawa religijnego, spożywanie alkoholu. Koran zakazuje też spożywania krwi, wieprzowiny i padliny. Muzułmanie nie jedzą nadto homarów i krabów. Zwierzęta powinny być zabijane w sposób rytualny. W krajach, gdzie występują duże skupiska muzułmanów, lokalne organizacje religijne wydają certyfikaty uboju zwierząt według reguł *halal* (to, co dopuszczalne w świetle szariatu). Ubój zgodny z regułami *halal* musi spełniać m.in. następujące warunki: 1. zwierzę powinno być zwrócone w kierunku Mekki; 2. podczas uboju należy wypowiedzieć bismillę; 3. uboju musi dokonywać muzułmanin; 4. podczas tego aktu musi on zadać cios w tętnicę szyjną zwierzęcia, aby jak najszybciej doprowadzić do jego wykrwawienia (krew uchodzi za nieczystą). Uboju *halal* dokonuje się tylko na zwierzęciu przytomnym (niedopuszczalne jest jego ogłuszenie).

Życie społeczno-polityczne w świetle islamu

W świecie islamskim uważa się, że nie można autentycznie praktykować wiary bez uczestniczenia we władzy politycznej – innymi słowy, muzułmańskie wyznawanie wiary jest niepełne bez państwa islamskiego. *Szari'a* (prawo muzułmańskie) zastępuje tu często konstytucję. Stąd brak autonomii *ummy* i państwa oraz wezwanie do tworzenia *dar al-Islam* – świata islamskiego¹⁹.

¹⁹ Na przykład w 2012 r. do rad miejskich dwóch gmin belgijskich zostało wybranych dwoje kandydatów z listy Islam. Oboje nie kryli, że ich celem jest przekształcenie Belgii w państwo islamskie.

W przekonaniu muzułmanów projekt społeczno-polityczny, oparty na Koranie, stopniowo realizuje się. Ekspansję islamu w VII-IX w. uważa się za cudowną, a przegrane bitwy: pod Poitiers (732) i pod Wiedniem (1683) właściwie nie istnieją w świadomości muzułmańskiej. Podkreśla się nadto, że wyprawy krzyżowe (1096-1291) zakończyły się ostatecznie zwycięstwem islamu – w 1453 r. Arabowie zdobyli Konstantynopol, stolicę chrześcijaństwa wschodniego, a zburzenie Bagdadu przez Mongołów (1258) miało ostatecznie ten skutek, że sami Mongołowie nawrócili się na islam.

W końcu lat siedemdziesiątych XX wieku w świecie muzułmańskim zaczęły się budzić – posiadające coraz więcej nurtów – silne tendencje islamizacyjne. U ich podstaw znalazło się kilka przyczyn:

- próba odzyskania tożsamości ekonomiczno-politycznej przez propagowanie sprawiedliwości islamskiej, nie zaś zachodniej (powierzchowne zaprowadzanie demokracji liberalnej, określone później jako „porażenie” Zachodem) czy sowieckiej (wyczerpał się tzw. socjalizm arabski);
- otwarte przeciwstawienie się zachodniemu bezbożnictwu, niemoralności i sekularyzmowi;
- propagowanie islamu jako religii Trzeciego Świata.

Proces ten miał więc pewne pozytywne oblicze – zwrócił wielu ludziom uwagę na wartość wiary, modlitwy, życia w zgodzie z sumieniem. Dlatego oskarżenie całego „przebudzenia islamskiego” o fundamentalizm, gdy w rzeczywistości chodziło o powrót do głębszej moralności, modlitwy czy praktyki postu, jest wyrazem sekularyzmu i niezrozumienia dla wartości religijnych. Liczne nurty islamizacyjne niosą jednak ze sobą poważne zagrożenia:

- używają religii do celów ściśle politycznych;
- interpretuje instrumentalnie Koran (por. rozumienie dżihadu);
- posługuje się terrorem i przemocą;
- nie uznaje metod dialogu;

- ocenia niesprawiedliwie chrześcijaństwo, utożsamiając je z sekularyzmem zachodnim;
- demonizuje Zachód i Izrael;
- stanowi środek podważenia instytucji demokratycznych (Francja, RFN, Wielka Brytania) w celu „instalacji” porządku islamskiego (*szariat – dar al.-islam*).

Sunnici, szyici

Jak już wiemy, od „hidzry” Mahomet był nie tylko przywódcą religijnym, ale zwierzchnikiem politycznym. Po jego śmierci problem następstwa (*kalifat*) rozwiązywano drogą elekcji – czterech pierwszych kalifów było wybieranych przez specjalną radę. Później wprowadzono sukcesję dynastyczną. Zwolennicy tego nurtu nazywają się **sunnitami** (*sunna* – zwyczaj, 85% wyznawców). **Szyici** (*szii’at Ali* – partia Alego, 10-15% muzułmanów, głównie w Iranie – 93%, Iraku i Bahrajnie – ponad 50%, Syrii, Libanie, Jemenie i Turcji) odmiennie zapatrują się na następstwo po Mahomecie. Twierdzą mianowicie, że trzech pierwszych kalifów sprawowali władzę bezprawnie, bowiem zwierzchnikami „ummy” mogą być tylko potomkowie Alego – bratanka i zięcia Mahometa, męża jego córki Fatimy, któremu Prorok, przed swoją śmiercią, miał przekazać następstwo i specjalne objawienia. W 656 roku Ali władzę tę otrzymał. Szybko opanował Mekkę i Medynę, a następnie przeniósł kalifat do Kufy, w dzisiejszym Iraku, gdzie jednak w 661 roku został zamordowany. Właśnie wtedy jego główny przeciwnik Mu’awija przenosi stolicę do Damaszku (zob. historia św. Jana Damasceńskiego i jego rodziny), natomiast członkowie *szii’at Ali* wybierają w Kufie na swego kalifa Hasana, najstarszego syna Alego, wnuka Mahometa, a gdy ten zmarł (otruty?), jego brata Husajna. Następca Mu’awiji, Jazid wypowiedział Husajnowi wojnę, wygłodził jego armię, w końcu pokonał pod Karbałą, nakazując swoim oddziałom paradować z odciętą głową Husajna i jeńcami z rodziny Proroka na ulicach Kufy. „W 684 roku – relacjonuje Reza

Aslan – cztery lata po wydarzeniach w Karbali, mała grupa mieszkańców Kufy, którzy nazywali się *tawwabun*, czyli pokutnikami, zebrała się na miejscu masakry – z pomalowanymi na czarno twarzami i w strzępach ubrań – żeby opłakiwać śmierć Husajna i jego rodziny. To spotkanie, nieoficjalne i skromne, miało nie tylko oddać hołd Husajnowi, ale być pokutą za to, że nie udzielono mu pomocy w walce z Umajjadami. Pokutnicy zebrawi się w Karbali, żeby publicznie okazywać swoją winę, a ich wspólny akt żałoby był drogą do rozgrzeszenia. Choć koncepcja śpiewów żałobnych jako pokuty za grzech była powszechną praktyką w większości religii Mezopotamii (...), w islamie nie miała precedensu. Wspólne śpiewy żałobne pokutników w Karbali były pierwszymi udokumentowanymi rytuałami załączków zupełnie nowej tradycji religijnej (...): szyizmu, religii, opartej na ideałach praworządnego wiernego, który idąc śladem męczenników z Karbali, świadomie poświęca się w imię walki o sprawiedliwość”.

Cechy charakterystyczne odłamu szyickiego:

1. Mahomet wyjawiał przesłanie Boga, ale Ali je urzeczywistnił. Stąd szyickie wyznanie wiary brzmi: „Nie ma Boga oprócz Allaha, Mahomet jest jego prorokiem, Ali jest jego przyjacielem”;

2. ofiara Abrahama została dopełniona w ofierze Husajna. Rodzi się teologia ofiary zadośćczynnej: „łza wylana za Husajna zmywa setki grzechów”;

3. wiara w to, że zbawienie wymaga wstawiennictwa Mahometa, Alego, Hasana i Husajna i imamów, którzy są przyjaciółmi Boga i pośrednikami zbawienia;

4. „Każdego roku, podczas pierwszych dziesięciu dni miesiąca muharram, aż do kulminacji dziesiątego dnia, Aszury, szyici upamiętniają męczeństwo Husajna na zgromadzeniach żałobnych. Zakirowie, religijni specjaliści, odczytują wówczas historie męczenników, a w procesjach obnosi się święte przedmioty należące do rodziny Mahometa. Ale być może najsłynniejszym rytuałem ceremonii muharramu są szyickie opowieści pasyjne (tazijja), które przedstawiają szczegółowe fabularyzowane wersje wyda-

rzeń spod Karbali, i procesje pogrzebowe, w których pątnicy albo uderzają się w pierś w rytmicznym (...) akcie skruchy, albo chłuszczą plecy łańcuchami, aż po ulicach cieknie krew, przez całą czas wykrzykując imiona Hasana i Husajna” (Reza Aslan);

5. Zwolennicy *sziat Ali* mają własnego przywódcę *imama*²⁰, potomka Alego, a od X/XI w. istnieje rodzaj kontrkalifatu szyickiego. W tradycji szyickiej wylicza się 11 imamów – wszyscy byli święci, lecz szyici czekają na powtórne przyjsie dwunastego – Muhammada ibn al-Hasana. Zniknął on w IX wieku, ale wciąż żyje w ukryciu. Powróci jako Mahdi, odpowiednik Mesjasza. Według niektórych mistycznych spekulacji, ma wrócić razem z prorokiem *Isą* (Jezusem) i zaprowadzić na całym świecie pokój i sprawiedliwość. Według konstytucji irańskiej cesarz miał abdykować wraz z nadejściem Mahdiego, a w parlamencie stoi przygotowany dla niego tron. W 1979 roku gdy władzę objął ajatollah Chomeini²¹, Mahdi wprawdzie nie nadszedł, ale państwo perskie znalazło się bliżej czasów sprawiedliwości społecznej i pokoju;

6. Szyici uważają, że imam nie powstaje z prochu ziemi, lecz z wiecznego światła; on tylko zna tajne imię Boga, jest nieomylny w swej wykładni, z jego ust wychodzi Boska wiedza;

7. Odłam posiada duchownych (mułła, ajatollah – „znak Boga”);

8. Szyityzm charakteryzuje bardziej swobodny stosunek do prawa; praktykują tymczasowe małżeństwo.

Rytuał szyicki i jego teologia są traktowane przez świat sunnicki jako *bida* – religijna zmiana i „zaciekle tępione przez wszystkie szkoły sunnicie” (zob. Reza Aslan). Wydarzenia lat 2010-2013 na Bliskim Wschodzie przywykło się postrzegać z jednej strony jako efekt wolnościowych dążeń narodów objętych rewolucjami Arabskiej Wiosny, z drugiej – jako pole geopolitycznej rozgrywki

²⁰ U sunnitów przewodniczący piątkowej modlitwie rytualnej.

²¹ Ajatollah – „znak Allaha”, uczony teolog władny rozstrzygać kwestie teologiczne i prawne.

rozmaitych potęg współczesnych. Nie wolno jednak zapominać o jeszcze jednym ich aspekcie – rywalizacji pomiędzy sunnitami a szyitami. Decydującym czynnikiem, który wpłynął na zaostrzenie relacji między obu wyznaniem stała się wspomniana tu już wielokrotnie rewolucja szyicka w Iranie w 1979 roku.

Kolejna konfrontacja rozpoczęła się wraz z wybuchem powstania w Syrii w 2011 roku. Kraj ten, rządzony przez mniejszość alawicką, stał się najważniejszym sojusznikiem szyickiego Iranu. Alawizm jest to muzułmański prąd religijny, wywodzący się od Muhammada an-Namiriego (zm. ok. 873). Wyznawcy tego odłamu nie pielgrzymują do Mekki, nie modlą się zbiorowo w piątek, ze swobodą odnoszą się do ramadanu, kobiety nie noszą zasłon. Wiele wierzeń alawickich wykazuje silny wpływ chrześcijaństwa (obchodzą Boże Narodzenie i Wielkanoc, mają rodzaj „Trójcy”: Ali, Mahomet i Salman Al-Farsi, jeden z towarzyszy Proroka, noszą często chrześcijańskie imiona), zaraturianizmu i kultów astralnych. Wierzą w reinkarnację – celem ich dążeń jest przejście do sfery gwiazd poprzez siedem wcieleń. Stanowią ok. 10-15 % ludności Syrii, ale praktycznie sprawują w tym kraju władzę od lat 70. XX wieku (objęcie rządów przez Hafeza al-Asada, ojca obecnego prezydenta Baszara al-Asada). Ajatollahowie szyiccy uznali, że alawici to „zagubieni w wierze” szyici i udzielili wsparcia Asadom. Baszar al-Asad wciąż pozostaje u władzy, w dużej mierze dzięki wydatnej pomocy ze strony Iranu i libańskiego Hezbollahu z jednej strony, Rosji zaś z drugiej. Właśnie tę sytuację wykorzystali radykałowie sunnicy dla własnych celów i stworzenia – na kanwie tzw. wiosny arabskiej 2011 roku – w Syrii i osłabionym podziałami oraz wojną Iraku „kalifatu islamskiego”.

W rewolucji 2011 roku w Egipcie, Libii itp. główną rolę odegrali Bracia Muzułmanie (arab. *Dżama'at al-Ichwan al-muslimin*) – islamska fanatyczna organizacja polityczno-religijna, założona w 1928 roku w Egipcie, w reakcji na rozpad cesarstwa otomańskiego. Swoją program Bracia opisują następująco: *Allah jest naszym celem, Prorok naszym przywódcą, Koran naszym prawem,*

Dżihad *naszą ścieżką*, Śmierć *na ścieżce Boga jest naszą jedyną nadzieją*. Ich przeciwnikami byli początkowo salafici (*al-salaf – przodek, poprzednik*) – ultraradykalny sunniti ruch powrotu do wartości duchowych i moralnych pierwotnego islamu. Dzisiaj przyjmuje on postać dżihadystycznej organizacji terrorystycznej, której dziełem jest między innymi ISIS. Salafici są wrogo nastawieni zarówno do chrześcijan, jak i do szyitów.

Muzułmanie polscy

W 1997 roku obchodzili 600-lecie osadnictwa na ziemiach Rzeczypospolitej. W większości są sunnitami pochodzenia tatarskiego. Dziś nasz kraj zamieszkuje około 20-30 tysięcy muzułmanów, z czego 3 tysiące na Podlasiu, gdzie istnieją 2 meczety w Bohonikach i jeden w Kruszynianach. Oddano także do użytku meczety w Gdańsku, Warszawie (w Warszawie w 2012 roku były już 3 meczety) i Poznaniu. Meczet i szkołę koraniczną wznosi się w Białymstoku.

Urząd muftiego Rzeczypospolitej piastuje Tomasz Miśkiewicz, Polak pochodzenia tatarskiego. Naczelnym imamem sunnitów polskich jest Nasref Kujrakowic, szyitów zaś imam Żuk.

Najstarszą organizacją zrzeszającą wyznawców islamu w Polsce jest Muzułmański Związek Religijny, założony w 1925 r. Na jej czele stoi Tomasz Miśkiewicz. Najaktywniej działającą organizacją jest Liga Muzułmańska (przewodnicząca Iwona Alkhalaya), która stanowi platformę łączącą Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce i Muzułmańskie Stowarzyszenie Kształcenia i Kultury (przewodniczący Abdulkarim al-Fohaidi).

13 czerwca 1997 roku powstała Rada Wspólna Katolików i Muzułmanów, której współprzewodniczącymi zostali: katolik Zdzisław Bielecki i muzułmanin imam Selim Chasbijewicz.

We wrześniu 1998 roku wznowiono wydawanie dwutygodnika „Życie Tatarskie”.

Oficjalnie wszystkie legalnie zarejestrowane islamskie stowarzyszenia i związki wyznaniowe dążą do pełnej współpracy z pań-

stwem polskim i integracji ze społeczeństwem, przy zachowaniu tożsamości muzułmańskiej²².

Przesłanki dialogu

Wiemy już, że rzeczywistość religijna, moralna, duchowa islamu jest ogromnie skomplikowana. Nie sposób jednak nie dostrzec, że znajdują się w nim pewne „pierwiastki prawdy i uświęcenia”. Ci, którzy nie chcą tego widzieć, pomijają w swoich opracowaniach omówienie: pięciu filarów islamu, pozytywnych zasad moralnych i duchowości muzułmańskiej. Tam właśnie, a nie tylko w ogólnoludzkiej otwartości na Boga (*homo capax Dei*, autotranscendencja, *homo religiosus* itp.), są zawarte przesłanki do dialogu, do którego tak bardzo nawołują współcześni papieże i liczni myśliciele chrześcijańscy. Spróbujemy przyrzeć się im dokładniej.

1. Konstytucja *Lumen gentium*. „Plan zbawienia – stwierdza się w *Konstytucji o Kościele* II Soboru Watykańskiego – obejmuje także i tych, którzy uznają Stworzyciela, wśród nich zaś przede wszystkim muzułmanów; oni bowiem wyznając, że zachowują wiarę Abrahama, czczą wraz z nami Boga jedyne i miłosiernego, który sądzić będzie ludzi w dzień ostateczny” (16). Nawet jeśli islam widzi w Abrahamie tylko pierwszego wierzącego i zapowiedź Mahometa, to w tym przyznawaniu się do rodziny religii Abrahamowych chodzi o utożsamianie się z patriarchą jako wzorem ufnej wiary; wiary, gotowej na wyjście z politeizmu i całkowicie oddanie się jednemu Bogu.

2. *Nostra aetate*. Nauka o wspólnych „pierwiastkach prawdy” jest rozwinięta w Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*. W punkcie 3. tej deklaracji

²² Niestety, są również inne nurty – w 2012 r. Ahmadiyya, zakazana sekta islamska, której celem jest nawracanie chrześcijan, chciała zbudować czwarty meczet w Warszawie. Protestowali mieszkańcy osiedla, na którym miała powstać budowla z kilkunastometrowym minaretem. Część muzułmanów uznaje Ahmadiyyę za sektę.

podkreśla się, że „Kościół spogląda z szacunkiem również na muzułmanów, oddających cześć jednemu Bogu, żywemu i samoistnemu, miłosiernemu i wszechmocnemu, Stwórcy nieba i ziemi, Temu, który przemówił do ludzi; Jego nawet zakrytym postanowieniom całym sercem usiłują się podporządkować, tak jak podporządkował się Bogu Abraham, do którego wiara islamu chętnie nawiązuje. Jezusowi, którego nie uznają wprawdzie za Boga, oddają cześć jako prorokowi i czczą dziewiczą Jego Matkę Maryję, a nieraz pobożnie Ją nawet wzywają”. „Krocząc drogą życia ku niebieskiemu przeznaczeniu – mówił św. Jan Paweł II w Damaszku w 2001 roku – chrześcijanie czują bliskość Maryi, Matki Jezusa; także islam czci Maryję i pozdrawia ją jako «wybraną spośród wszystkich kobiet świata» (Koran, III, 46). Dziewica z Nazaretu, Pani z Saidnaja, nauczyła nas, że Bóg broni pokornych i «rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich» (Łk 1,51)”.

3. **Modlitwa, jałmużna i post.** Spośród pięciu filarów islamu trzy: modlitwa, jałmużna i post znajdują uznanie w nauce *Vaticanium II* jako zasadnicze wartości życia religijnego wspólne islamowi i katolicyzmowi. „Ponadto – naucza dalej *Deklaracja* – oczekują [oni] dnia sądu, w którym Bóg będzie wymierzał sprawiedliwość wszystkim ludziom wskrzeszonym z martwych. Z tego powodu cenią życie moralne i oddają Bogu cześć głównie przez modlitwę, jałmużny i post” (3). „Zarówno chrześcijanie, jak i muzułmanie – proklamował Jan Paweł II w meczecie w Damaszku w 2001 r. – zgadzają się, że spotkanie z Bogiem w modlitwie jest niezbędnym pokarmem naszych dusz, bez którego nasze serce usycha, a nasza wola nie dąży do dobra, lecz ulega złu” (2).

4. **Świadectwo Mahometa.** Mahomet w swym życiu dawał świadectwo o Bogu jedynym, był człowiekiem wiary i rozwiniętej duchowości. Mimo, że podstawą wiarygodności swojego posłannictwa uczynił nie cuda i wysoką moralność jak Jezus, lecz zwycięstwa militarne, to w godzinie zwycięstwa potrafił zachowywać wielkoduszność, uczył o obowiązku pomocy wdowom i sierotom itp.

5. **Islam ceni życie moralne i przykazania.** Pokazaliśmy to, omawiając pięć filarów. W 2007 r. *Royal Aal al-Bayt Institute for Islamic Thought* w Ammanie opublikował *List 138* (uczonych muzułmańskich) *Jednakowe słowo dla nas i dla was* do papieża Benedykta XVI i innych przywódców chrześcijańskich. Po raz pierwszy w historii muzułmanie reprezentujący różne nurty, środowiska i ugrupowania sunnickie i szyickie, razem zajęli stanowisko wobec podstawowej prawdy wiary i zasad etycznych, wspólnym muzułmanom i chrześcijanom. Sygnatariusze podkreślają, że liczebnie wyznawcy obu religii stanowią ponad połowę ludzkości, dlatego ciąży na nich odpowiedzialność za losy świata. Podstawą współpracy są dwie fundamentalne zasady obu religii – miłość Jedynego Boga oraz miłość bliźniego. Te zasady spotykamy w wielu miejscach świętych tekstów islamu i chrześcijaństwa. O Jedyności Boga Bóg tak mówi w Koranie: „On – Bóg Jeden, Bóg Wiekuisty! Nie zrodził i nie został zrodzony! Nikt Jemu nie jest równy!” (Al-Ichlas 112,1-2). O konieczności miłości Boga On sam mówi: „Wspominaj imię twego Pana i poświęć Mu się całkowicie!” (Al-Muzammil 73,8). „O konieczności miłości bliźniego prorok Mahomet (niech Bóg obdarzy go pokojem i chwałą) powiedział: Żaden z was nie będzie miał wiary dopóki nie będzie miłował swego bliźniego tak, jak kocha samego siebie. W Nowym Testamencie Jezus Chrystus (niech Bóg obdarzy go pokojem) powiedział: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych (Mk 12,29-31). W Świętym Koranie Bóg Najwyższy nakazuje muzułmanom wystosowanie następującego wezwania do chrześcijan (i Żydów – ludów Księgi): «Powiedz: ‘O ludu Księgi! Dochodźcie do słowa jednakowego dla was i dla nas: abyśmy nie czcili nikogo innego, jak tylko Boga, abyśmy nie dodawali Jemu niczego za współtowarzyszy i aby jedni z nas nie brali sobie innych jako panów, poza Bogiem’. A jeśli oni się

odwróć, to powiedzcie: ‘Bądźcie świadkami, że my jesteśmy całkowicie poddani!’ (Al-Imran 3:64)». Słowa abyśmy nie dodawali Jemu niczego za współtowarzyszy odnoszą się do Jedyności Boga, a słowa abyśmy nie czcili nikogo innego, jak tylko Boga odnoszą się do całkowitego oddania Bogu. Stąd odnoszą się one do Pierwszego i Największego Przykazania. Zgodnie z jednym z najstarszych i najbardziej autorytatywnych komentarzy do Świętego Koranu słowa, aby jedni z nas nie brali sobie innych jako panów poza Bogiem, znaczą: «nikt nie powinien podporządkować się innemu, jeśli znaczyłoby to niepodporządkowanie się temu, co nakazał Bóg». To odnosi się z kolei do Drugiego Przykazania, gdyż sprawiedliwość i wolność religii są najważniejszą częścią miłości bliźniego. Zatem posłuszni Świętemu Koranowi my, jako muzułmanie, zapraszamy chrześcijan, aby spotkali się z nami na podstawie tego, co jest wspólne dla nas, co jest także najbardziej fundamentalne dla naszej wiary i praktyki: na gruncie dwóch przykazań miłości”. Kard. Tarcisio Bertone skierował w imieniu papieża Benedykta XVI list do księcia Ghaziego bin Muhammada bin Talala (który przekazał Stolicy Apostolskiej *Jednakowe słowo dla nas i dla was*), składając na jego ręce podziękowanie dla wszystkich sygnatariuszy. Papież wyraził głębokie uznanie dla tego gestu, dla pozytywnego ducha, który był inspiracją tekstu, oraz dla wezwania do wspólnego zaangażowania się w promocję pokoju na świecie. Efektem tego listu były dwa spotkania katolicko-muzułmańskie z inicjatywy Benedykta XVI: na Watykanie i w Jordanii. Podczas drugiego spotkania chrześcijanie i muzułmanie podpisali wspólną deklarację, że nie może być stosowany przymus w religii, bowiem życie jest święte i musi być chronione.

6. **Mimo wszystko – pokój.** Podstawowym pozdrowieniem wyznawców islamu jest „Pokój z wami!” – *As-salamu alejkum!* Liczni przywódcy muzułmańscy podejmują rozmaite działania, mające na celu potępienie ISIS (szajch Mohammed Raszid Quabani – mufti Libanu, szajch Abdul Aziz asz-Szajch – wielki mufti Arabii Saudyjskiej, szajch Al-Azharu Szauki Allan – wielki mufti

Egiptu, Tariq Ramadan, przywódcy największych organizacji muzułmańskich w Indonezji). Zdaniem Agaty Skowron-Nalborczyk, najpoważniejszym przedsięwzięciem w tej sprawie jest **otwarty list do przywódcy ISIS Abu Bakra al-Baghdadiego, podpisany przez grupę 126 osób**, głównie szanowanych uczonych muzułmańskich (2014 r., m.in.: szajch Al-Azharu – Szauki Allam, wielki mufti Egiptu; szajch Muhammad Ahmad Husajn – Mufti Jerozolimy i Całej Palestyny, byli wielcy mufti Sambułu oraz Bośni i Hercegowiny, uczeni muzułmańscy z Jordanii, Malezji, Maroka, Nigerii, Czadu, Jemenu, Indonezji, Tunezji, Afganistanu, Sudanu, Syrii, Uzbekistanu, Zjednoczonych Emiratów Arabskich itd., a także z wielu państw europejskich i USA). Jak podkreślają autorzy listu, stosowana jest w nim terminologia i metody tradycyjnej, klasycznej teologii muzułmańskiej, a wywód skierowany jest do tych, którzy ze względu na wyznawanie przez siebie tradycyjnej odmiany islamu, byłiby skłonni ulec propagandzie ISIS. Tekst otwiera zwięzłe, sformułowane w punktach, odrzucenie praktyk i ideologii głoszonej przez ISIS: „(1) W islamie jest zabronione wydawanie fatw [opinii religijno-prawnych] bez koniecznego wykształcenia. (...) Jest także zabronione cytowanie wersetów z Koranu — lub ich fragmentów — aby wyprowadzić z nich zasady prawne, bez zwracania uwagi na to, jakie jest nauczanie całego tekstu Koranu i hadisów na dany temat. (...); (4) W islamie dopuszczalna jest różnica zdań [wśród uczonych muzułmańskich] we wszystkich sprawach poza fundamentami wiary, które muszą być znane wszystkim muzułmanom; (5) W islamie zabronione jest ignorowanie rzeczywistości współczesnych czasów przy ustalaniu reguł prawnych; (6) W islamie zabronione jest zabijanie niewinnych; (7) W islamie zabronione jest zabijanie emisariuszy, ambasadorów i dyplomatów, a zatem zabronione jest także zabijanie dziennikarzy i pracowników pomocy humanitarnej (...); (9) W islamie zabronione jest ogłaszanie kogokolwiek niemuzułmaninem, jeśli ta osoba nie zadeklaruje tego sama otwarcie; (10) W islamie zabronione jest krzywdzenie — w jakikolwiek

sposób — chrześcijan i wszelkich ludów Księgi; (11) Uznanie jazydów za ludzi Księgi jest obowiązkowe; (12) Ponowne wprowadzenie niewolnictwa jest zabronione w islamie. Zostało ono zniesione w wyniku powszechnego konsensusu; (13) W islamie zabronione jest zmuszanie ludzi do nawrócenia; (14) W islamie zabronione jest pozbawianie kobiet ich praw; (16) W islamie zabronione jest stosowanie kar cielesnych *hudud* bez zastosowania poprawnych procedur, które są gwarancją sprawiedliwości i miłosierdzia; (17) W islamie zabronione jest torturowanie ludzi; (19) W islamie zabronione jest przypisywanie aktów zła Bogu. [...]; (21) Zbrojne powstanie jest zabronione w islamie z innych powodów niż jasna niewiara panującego i zabranianie ludziom modlenia się; (22) w islamie zabronione jest ogłaszanie kalifatu bez zgody wszystkich muzułmanów”.

7. Komisja ds. Kontaktów Religijnych z Muzułmanami. W ramach Papieskiej Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego działa Komisja ds. Kontaktów Religijnych z Muzułmanami, gromadząca katolickich ekspertów z różnych stron świata. Podczas jej spotkania w lutym 2013 roku kard. Jean-Louis Tauran, przewodniczący Rady, zwrócił uwagę na „wpływ, jaki burzliwe dzieje relacji chrześcijańsko-muzułmańskich wywierają na współczesność. Stąd potrzeba współpracy historyków obu religii, by wypracować podstawy wzajemnego przebaczenia”. Kard. Tauran określił też trzy najważniejsze obszary dyskusji w tej dziedzinie: „pokusę zastępowania dialogu religijnego politycznym, spójność między wartościami obu religii a postawami ich wyznawców, zwłaszcza w dziedzinie poszanowania godności i praw człowieka, oraz przygotowanie chrześcijan, zarówno duchownych jak świeckich, do dialogu z innymi religiami”.

Apologia

1. Podstawowy punkt krytyczny – redukcja Objawienia. Istotę tego problemu przedstawił Jan Paweł II w książce *Przekroczyć*

próg nadziei: „Dla każdego, kto znając Stary i Nowy Testament, czyta z kolei Koran, staje się rzeczą jasną, że dokonał się w nim jakiś proces redukcji Bożego Objawienia. Nie można nie dostrzec tego, co Bóg sam o sobie powiedział, naprzód w Starym Testamencie przez proroków, a ostatecznie w Nowym Testamencie przez swojego Syna. Całe to bogactwo samoobjawienia się Boga, które stanowi dziedzictwo Starego i Nowego Przymierza, zostało w jakiś sposób w islamie odsunięte na bok”. Islam nie jest religią samodarującego się Boga; w Koranie nie objawia się Bóg, lecz zostaje objawiona Jego wola. Wiąże się z tym jeszcze jeden problem: islam, pojmując siebie jako religię Abrahamową, odwołuje się do tego samego Objawienia historycznego co judaizm i chrześcijaństwo. Jest jednak równocześnie religią stającą w ostrej opozycji w relacji do nich, co stawia jednak jego „abrahamizm” pod znakiem zapytania (Ch. Böttigheimer).

2. **Różnica w rozumieniu Boga.** Wprawdzie islam przedstawia Allaha jako Boga pełnego miłosierdzia (wszystkie sury, z wyjątkiem dziewiętej, rozpoczynają się od wezwania: „W imię Boga miłosiernego, litościwego”), obdarza Go najpiękniejszymi imionami, jakie zna ludzki język, „ale ostatecznie – podkreśla dalej Jan Paweł II – jest to Bóg pozaświatowy, Bóg, który pozostaje tylko Majestatem, a nie jest nigdy Emmanuelem, Bogiem-z-nami”. Dzieje się tak dlatego, że w przekonaniu islamu nieskończony, święty Bóg nie może objawić, dać siebie – objawia On wyłącznie swoje słowo, wolę. W wykładzie Benedykta XVI wygłoszonym w Ratyźbonie w 2006 r. kluczową kwestią była sprawa rozumienia Boga w islamie, chociaż jej kanwą była kwestia przymusu religijnego: brak tego przymusu jest charakterystyczny dla chrześcijaństwa, nie można tego natomiast powiedzieć o islamie. Przymusowi sprzyja tam właśnie specyficzne widzenie natury Boga oraz niektóre wersy Koranu. O ile teologia chrześcijańska łączy Boga z rozumem, to myśl muzułmańska uważa go za absolutnie transcendentnego, a w efekcie arbitralnego i znajdującego się poza kategorią racjonalności. Opisuując naturę Boga w teologii islamu,

papież powołał się na XI-wiecznego arabskiego filozofa Ibn Hazma, który uważał, że transcendencja Allaha jest do tego stopnia radykalna, że gdyby taka była jego wola, ludzie byłiby nawet politeistami. Papież przyznał, że w Koranie inaczej traktowani są Żydzi, chrześcijanie i politeiści (tylko tych ostatnich muzułmanin ma obowiązek zwalczać) oraz że znajduje się w nim słynny wers: „Nie ma przymusu w religii”. Według Benedykta XVI powstał on jednak w okresie mekkańskim, gdy Mahomet był jeszcze słaby, a niektóre późniejsze wersy akceptują przymus religijny. Krytycy atakowali przede wszystkim cytaty papieża z tekstu XVI-wiecznego cesarza bizantyjskiego; zwracali uwagę, że poglądy Ibn Hazma nie należą do głównego nurtu islamu; podkreślali, że wers „Nie ma przymusu w religii” pochodzi z okresu medyńskiego, gdy Mahomet tworzył swą potęgę. Nie podważyli jednak tezy Benedykta XVI o absolutnej transcendencji Allaha i wiary islamu w arbitralny charakter Jego woli.

3. **Radykalna negacja wiary w Trójcę Świętą.** Podstawową różnicą dzielącą islam od chrześcijaństwa jest także negacja przez islam chrześcijańskiej nauki o Trójcy Świętej, a w konsekwencji pełni Objawienia w Chrystusie. W świetle islamu, kto wprowadza w Bogu podział, a zatem na przykład kto nazywa Go Ojcem lub Synem, kto śmie twierdzić, że Bóg ten wiąże się z człowiekiem przez miłość, popełnia największy z grzechów – *szirk*, bluźnierstwo. „Wierzcie więc w Boga i Jego posłańców – nauczcie Koran – i nie mówcie «Trzy!»” (Koran 4,171). Dalej: „To jest Jezus, syn Marii, słowo Prawdy, w którą powątpiewają. Nie jest odpowiednie dla Boga, aby przybrał Sobie syna” (19,34-35). Przydawanie Bogu Syna jest dla muzułmanów politeizmem i dlatego zasługuje na najwyższą karę – karę ognia piekielnego. „On – Bóg Jeden, Bóg Wiekuisty! Nie zrodził i nie został zrodzony!” (112,1-3). Chrześcijanie „skazili i zbrukali absolutną Boską nieprzystępność. On jest jeden i wiekuisty, a wyście chcieli, żeby był złożony i żeby rodził? Sura sto dwunasta jest wręcz, można by powiedzieć, antytrynitar-nym wyznaniem wiary, muzułmańską anatemą nałożoną na tych,

którzy ośmielili się wprowadzać w Boga zrodzenie i wielość. Tak jak w Nicei biskupi chrześcijańscy wyrazili prawdę wiary, mówiąc, że Jezus jest współistotny Ojcu, tak muzułmanie trzysta lat później wykrzyczeli swój sprzeciw. I daremne są próby ukrywania tego. Najwięksi dialektycy nie są w stanie bez gwałtu na tekstach przejść nad tym do porządku dziennego. To, co najświętsze dla chrześcijan – Jezus jest Panem, jest bluźnierstwem dla muzułmanów. Próby wykazania, że jest inaczej i że można bronić formuły mówiącej o tym, że chrześcijanie i muzułmanie adorują tego samego Boga, wydają się chybione i oparte na ekwiwokacji” (P. Lisicki). Czy można jednak zrozumieć Jezusa bez Jego tajemniczego *Abba*?

Jeszcze jedna rzecz w antytrynitaryzmie muzułmańskim jest interesująca: w świetle Koranu Trójca Święta składa się z Boga, Jezusa i Marii: „I oto powiedział Bóg: «O Jezusie, Synu Marii! Czy ty powiedziałeś ludziom: Bierzcie mnie i moją matkę za dwa bóstwa, poza Bogiem?». On powiedział: «Chwała Tobie! Nie do mnie należy mówić to, do czego nie mam prawa. Jeślibym ja tak powiedział, Ty przecież wiedziałbyś o tym. Ty wiesz, co jest w mojej duszy, a ja nie wiem, co jest w Twojej»” (5,116). Jezus zaprzecza w ten sposób, że jest Bogiem, w co wierzyła większość ówczesnych chrześcijan, ale i temu, że Maryja jest osobą Trójcy Świętej (Józef Bielawski uważa, że jest to nauka skierowana przeciwko jakiejś sekcje, która taką wiarę wyznawała). Dalej, dowodem na to, że Jezus i Maryja nie są bogami, ma być spożywanie przez nich pokarmów: „*Nie uwierzyli ci, którzy powiedzieli: «Zaprawdę, Bóg – trzeci z trzech! Nie ma przecież żadnego boga, jak tylko jeden Bóg» (...)* Mesjasz, syn Marii, jest tylko posłańcem, tak jak przed nim byli posłańcy; a jego Matka była kobietą świętą. Oni oboje przyjmowali pożywienie” (5,73-75).

Chrześcijaństwo podkreśla głęboki sens nauki o Trójcy Świętej jako misterium, a zarazem jako objawienia wewnętrznego życia w jedynym Bogu. Jest też świadome dramatyzmu naszego sporu o Trójcę Świętą – w przywołanym już kluczowym fragmencie

książki *Przekroczyć próg nadziei*, Jan Paweł II, mówiąc o oporze, jaki wzbudziła wyznawana przez nas bliskość Boga, stwierdza: „Ten wielki protest nazywa się naprzód Synagoga, a potem Islamem”.

4. **Odrzucenie idei zbawczego pośrednictwa (odkupienia).** Islam inspiruje do życia Bożego i zbawienia, nie jest jednak „religią odkupienia. Nie ma w nim miejsca dla krzyża i zmartwychwstania, chociaż wspomniany jest Jezus, ale jedynie jako prorok przygotowujący na przyjście ostatecznego proroka Mahometa. Wspominana jest Maryja, Jego dziewicza Matka. Ale tylko tyle. Nie ma całego dramatu odkupienia” (*Przekroczyć próg nadziei*). Zachodzi jeszcze inna zasadnicza różnica pomiędzy Jezusem a innymi założycielami religii, pośród nich zaś Mahometem: gdyby Jezus „był tylko «mędrce» jak Sokrates, gdyby był «prorokiem» jak Mahomet, gdyby był «oświeconym» jak Budda – nie byłby z pewnością tym, kim jest. Jest zaś jedynym pośrednikiem pomiędzy Bogiem i ludźmi” (*Przekroczyć próg nadziei*).

5. **Stosunek do Jezusa Chrystusa.** Owszem, muzułmanie czczą Jezusa jako proroka. „Tylko – słusznie podkreśla P. Lisicki – jako swojego proroka, a nie chrześcijańskiego. Jeszcze ściślej: jako proroka, który przepowiedział Mahometa i który potępił chrześcijan. Czczenie go przez [muzułmanów] zatem nie jest w żadnym wypadku pierwszym stopniem w drodze do chrześcijaństwa, ale właśnie zaporą przed nim. Muzułmanin oddaje cześć Jezusowi nie w takim sensie, jakby był to pierwszy promyk i przedsmak chrześcijaństwa, ale oddaje mu cześć, bo muzułmański Jezus chrześcijaństwo odrzuca i potępia! (...). Powtarzam: oddawanie czci Jezusowi jako prorokowi w islamie nie jest, jak wynika to z kontekstu w dokumencie soborowym, jakąś mniej doskonałą i niewyraźną formą wiary chrześcijańskiej, ale jej zasadniczym i radykalnym odrzuceniem. Muzułmanin, czcząc Jezusa, nie jest niepełnym chrześcijaninem, ale antychrześcijaninem; muzułmański Jezus nie jest prawie Jezusem Chrystusem, ale anty-Chrystusem. Ten muzułmański Jezus nie miał nic wspólnego z tym, o którym opowiadają Ewangelie Nowego Testamentu. Nie odkupił ludzkości,

nie zginął na krzyżu, nie powstał z martwych trzeciego dnia; nie założył Kościoła, nie nazywał Boga Ojcem, nie przyniósł dobrej nowiny zbawienia wszystkim ludziom”.

6. **Konsekwencje negacji Wcielenia i Chrystusa jako obrazu Boga niewidzialnego.** Chrystus, inaczej niż Bóg Starego Testamentu, dał się widzieć. Dlatego chrześcijanie uznali, że w ten sposób został uchylony zakaz przedstawiania Boga: kto widzi Syna, widzi i Ojca. To przekonanie stało się źródłem całej chrześcijańskiej sztuki figuratywnej, która za pośrednictwem obrazów oddaje cześć Bogu. Nasz Bóg nie jest tylko tajemniczym, nieznanym Bogiem – możemy przecież adorować Jezusa jako Boga. Muzułmanie uważają, że każda próba przedstawienia Boga jest znowu bluźnierstwem. To, co Boskie, jest dla nich absolutnie niewyrażalne. To dlatego jedyna sztuka, jaką znają, to kaligrafia.

7. **Islam zawiera liczne elementy wielkiej tradycji biblijnej,** chociaż traktuje je z wielką dowolnością i sztucznie podporządkowuje własnej wizji wiary. „Chrześcijanin, który czyta Koran, musi mieć osobliwe wrażenie. Spotyka bowiem na kartach Księgi te same postacie, które zna już z Nowego Testamentu. Pojawiają się one jednak w świętej księdze muzułmanów jakby zdeformowane, obce, niewyraźne. Noszą te same imiona, jednak zachowują się inaczej, co innego mówią, inną rolę odgrywają. Tak jakby napotykało się dalekie, zniekształcone echo oryginalnego, historycznego przekazu. Nie stanowiłoby to żadnego problemu, gdyby uznać, że Koran zawiera legendarne wersje ewangelicznych opowieści; co jednak zrobić w sytuacji, gdy ten, który je przekazuje, twierdzi, że wypowiada się w imieniu Boga?” (P. Lisicki).

8. **Brak zastosowania krytyki historyczno-literackiej do Koranu.** Koran jest rozumiany w islamie jako bezpośrednio dane słowo Boże, którego pierwowzór, wieczny Koran znajduje się w niebie. W przeciwieństwie do Ksiąg Żydów i chrześcijan, zawierających rzekomo liczne błędy, jest on bezbłędny, dlatego je zastępuje. Do takiej Księgi nie stosuje się zatem krytyki historyczno-literackiej. Gdyby to zrobiono, wyszłyby na jaw zależno-

ści Księgi od judaizmu i chrześcijaństwa, w tym także od literatury apokryficznej i poglądów gnostyckich. Nie ma też żadnych świadectw na to, jak wyglądały rozmowy Mahometa z Bogiem. Wielki problem stanowi istnienie w Koranie twierdzeń całkowicie przeciwstawnych: jeden werset mówi, że nie ma przymusu w sprawach religijnych, inne nawołują, aby atakować tych, którzy są przeciwni Bogu i Jego Prorokowi. Badacze islamscy rozróżniają wprawdzie wersety koraniczne, które mają wartość absolutną, od zasad, które są uwarunkowane historycznie. Nigdy jednak nie przeprowadzono tego dzieła w sposób systematyczny i kompletny (o. Samir Khalil Samir).

„«Mahomet zna w niewielkim stopniu chrześcijańskie tradycje, przede wszystkim, co osobliwe, te, które pochodzą z nie-kanonicznych, apokryficznych ewangelii o dzieciństwie Jezusa» – podsumowuje Gnilka. Jak prorok powołujący się na to, że każde słowo, które otrzymał, pochodzi z niebios, może wykazywać się tak daleko idącą niewiedzą? – pyta słusznie P. Lisicki. Co więcej, muzułmanie uważają, że Koran w ogóle nie jest stworzoną księgą, że jest tylko kopią i odwzorowaniem niestworzonego, wiecznego Koranu niebieskiego: jak zatem owa wieczna, niezmienna i niestworzona Księga może zawierać tak osobliwe treści? Chyba żeby uznać, że kryterium oceny prawdziwości Koranu nie jest niezależna, historyczna wiedza o faktach, ale że to Koran stwarza wiedzę i fakty” (P. Lisicki).

Zastanawiającą rzeczą jest również to, że w Nowym Testamencie imię Jezusa pojawia się 919 razy, z tego około 500 razy w Ewangeliach. W Koranie natomiast imię Mahometa zostaje wymienione tylko 4 razy. Jeszcze bardziej uderza fakt, że w Koranie imię Mojżesza występuje 136 razy, Marii – 34 razy, Jezusa – 24, a Mahometa – powtórzmy – 4! Niemal wszystko, co wiemy o jego życiu, pochodzi z hadisów, o wiele późniejszych, w większości z IX-X wieku (późniejszych od niego o 150-250 lat)²³.

²³ Podaję za: P. Lisicki, Dżihad i samozagłada Zachodu. Inne dane przekazuje E. Sakowicz: Mojżesz – 502, Abraham – 245, Noe – 131, Jezus – 93. Zob. E. Sa-

9. **Brak zrozumienia dla Kazania na Górze i krzyża.** Z „redukcją Objawienia Bożego” w sensie braku zrozumienia dla Boga darującej się Miłości łączy się brak zrozumienia dla Kazania na Górze i krzyża. Także po *Liście 138* stajemy wobec trudnego pytania, czy przykazanie miłości Boga i bliźniego w islamie odnosi się na przykład do przedstawicieli innych religii, czy obejmuje prawa człowieka, w tym prawo do wolności sumienia i wolności religijnej, a także zaangażowanie w miłość nieprzyjaciół (Ch. Böttigheimer). Koran nie ukrywa, że Mahomet był podstępny, wiódł wojny, uciekał się do przemocy i zabójstwa, po śmierci Chadidży miał trzynaście żon i był panem wielkiego haremu. „Jego życie przypomina nam raczej czasy Salomona niż tekst ewangelicznych Błogosławieństw” (Henri Teissier, metropolita Algieru). Grzech jest również w chrześcijaństwie. Ale nie dotyka on Chrystusa i Jego Objawienia. Gdy chrześcijanie głoszą przemoc, nie wolno im powołać się na Chrystusa – Boga miłości i pojednania. Wyznawcy islamu mogą natomiast w analogicznych sytuacjach powołać się na Mahometa, który prowadził 66 wypraw wojennych, w tym 27 osobiście. Wprawdzie wspomniana sura 2,256 stwierdza: „Nie ma przymusu w religii”, ale liczba fragmentów Koranu, w których wzywa się do wojny, do zwalczania i zabijania niewiernych, do przymuszania ich do wejścia na drogę islamu, jest ogromna (2,191; 4,74. 76. 84. 89. 92.; 8,39. 41. 60; 9,5 itp.).

10. **Dyskryminacja kobiet.** Niepomyślną sytuację kobiety w islamie tłumaczy się często uwarunkowaniami społeczno-kulturowymi. Niestety, w tej religii takie oddzielanie jest sztuczne. Stąd liczne niesprawiedliwe przepisy są uwarunkowane religijnie: poligamia, podporządkowanie kobiety mężowi, jej niska ranga w obrębie jego rodziny, brak uznania dla podejmowania życia zawodowego poza domem i zaangażowania w sprawy społeczne (często wręcz brak możliwości takich działań), konieczność wcze-

snego zawierania małżeństwa, zazwyczaj wbrew woli, złe traktowanie kobiet rodzących córki, a nie synów, w niektórych krajach obrzezywanie dziewcząt itp.

11. Brak autonomii wspólnoty muzułmańskiej i państwa. W świecie islamskim uważa się, że nie można autentycznie praktykować wiary bez islamskiej władzy politycznej – innymi słowy, muzułmańskie wyznawanie wiary jest niepełne bez państwa muzułmańskiego. *Szari'a* (prawo) zastępuje tu często konstytucję. Stąd brak autonomii *ummy* (religijnej społeczności muzułmańskiej) i państwa, przypominający konstancyński model relacji państwa i Kościoła. W tym sensie wielu myślicieli współczesnych, np. R.J. Neuhaus, podkreśla wyższość chrześcijaństwa nad islamem. Neuhaus uważa, że nie ma on żadnych argumentów na uzasadnienie czy poparcie demokracji i pluralizmu wyznaniowego, jest radykalnie monistyczny w rozumieniu władzy duchowej i doczesnej.

12. Muzułmańska „teoria substytucji”. Muzułmanie w relacjach z judaizmem i chrześcijaństwem formułują rodzaj „teorii substytucji” – religia Proroka zastępuje i dopełnia judaizm oraz chrześcijaństwo. Gdy w 638 roku kalif Omar zdobył Jerozolimę, zainteresował się szczególnie Wzgórzem Świątynnym i polecił zbudować tam meczet. Jego wolę zrealizowali kalifowie z dynastii Omajjadów, którzy wzniesli na tym placu Kopułę na Skale (691) i meczet al-Aksa („meczet najbardziej oddalony”, 705-715). Zawłaszczyli w ten sposób dla islamu fundamentalny przekaz wiary Izraela: ofiarę Abrahama. Podobnie miała się rzecz z „substytucją chrześcijaństwa”: „ośmioboczny kształt Kopuły Skały odpowiadał pierwotnemu kształtowi bazyliki Wniebowstąpienia, a jego wymiary – wymiarom bazyliki Grobu Pańskiego. Diademy i napiersniki zdobiące mozaiki Kopuły Skały są cesarskimi klejnotami bizantyjskich władców oraz ornamentami z wizerunków Chrystusa, Madonny i świętych. Mury zdobi inskrypcja zaczerpnięta z Koranu: „O, ty, ludu Księgi, poznaj granice swej religii i mów o Bogu tylko prawdę. Mesjasz, Jezus, syn Maryi, jest tylko wysłannikiem Boga, stworzeniem Jego Słowa (...)” (J. Murphy-O’Con-

nor). Również dzisiaj wielu muzułmanów nie wyobraża sobie życia w państwie, w którym nie obowiązuje prawo koraniczne. Liczni wyznawcy islamu nie akceptują zachodnich demokracji (nawet jeśli w nich żyją), uważając, że ze względu na ich sekularyzm i zepsucie moralne powinny one zaniknąć, a na ich miejscu należy zaprowadzić „zdrową” religię muzułmańską.

13. Dhimmizacja. Egipska badaczka Bat Ye'or w dziele *The Decline of Eastern Christianity Under Islam: From Jihad to dhimmitude* (Upadek chrześcijaństwa wschodniego pod panowaniem islamu: od dżihadu do dhimmizacji, 1996) rozprawia się z mitem, jakoby islamizacja, u swoich początków dokonywała się na drodze spokojnego przejmowania nowej wiary. „Owo spektakularne szerzenie się islamu dokonywało się na drodze brutalnego podboju zbrojnego, gwałtu, łupieżstwa i niewolenia, co wpisane jest w formułę *dhimmizacji*, która wyrastała z głębokiej pogardy dla podbitych niewiernych, w tym również «ludów Księgi» [czyli chrześcijan i Żydów]”. Pojęcie *dhimmizacji* pochodzi od arabskiego słowa *dhimmi*, którym określani byli chrześcijanie i Żydzi żyjący zgodnie z *dhimma*, czyli sformułowanym jedynie w ogólnej formie paktem, którym Mahomet gwarantował podbitym przez siebie chrześcijanom i żydom zachowanie życia w zamian za płacenie wysokich podatków, podległość *szarii* i służbę islamowi. W praktyce oznaczało to: handel chrześcijańskimi niewolnikami, nakaz noszenia ubrań ułatwiających identyfikację oraz pozbawienie żydów i chrześcijan możliwości dochodzenia swoich praw przed sądami. Postępująca *dhimmizacja* zakładała także eksploatację dorobku naukowego podbitych ludów. Wiele elementów tego, co podziwiał się jako cywilizację islamu, jest w rzeczywistości owocem podporządkowania sobie przez islam: naukowców, pisarzy, filozofów, administratorów, architektów żydowskich i chrześcijańskich. Bat Ye'or pokazuje na przykład, że pierwszym dziełem naukowym w języku arabskim jest traktat medyczny, napisany po grecku przez chrześcijańskiego księdza, a przełożony na arabski przez żydowskiego lekarza. Kopuła na Skale również jest dziełem chrześcijańskich niewolników z Dalmacji.

Już w czasach św. Jana Damasceńskiego (ok. 675 – ok. 750; arabska rodzina melchicka; zarządca skarbu w czasach kalifa Mu'awji I; potem w klasztorze Mar Saba w pobliżu Betlejem; ostatni ojciec wschodni) islam uznawano prawdopodobnie za herezję chrześcijańską. „Jan Damasceński stwierdza, że wiele innych równie śmiesznych rzeczy znajduje się w księdze, którą Mamed [tak nazywa Mahometa] miał otrzymać od Boga. Można zatem powiedzieć, że od samego początku, ledwo kilkadziesiąt lat po śmierci Mahometa/Mameda, chrześcijanie znali jego nauki i potrafili wskazać ich podstawowe słabości. Czy można nazywać islam herezją, to osobna kwestia i zależy od tego, jak zdefiniujemy herezję; pewne jest, że Jan nie tylko dokładnie streścił najważniejsze przesłanie Proroka, ale także zadał właściwe pytania: «A czy jest ktoś, kto poświadczy, że Bóg dał mu tę księgę? I który z proroków przepowiedział, że taki prorok jak on powstanie?»” (P. Lisicki).

Nasza odpowiedź w obliczu terroryzmu

Po licznych aktach terrorystycznych, skierowanych od początku tego tysiąclecia przez wyznawców islamu przeciwko mieszkańcom Zachodu, a także w związku z działaniami islamistów na terenie południowo-zachodniej Azji oraz północnej i środkowej Afryki wielu zastanawia się, czy nie miał racji Samuel Huntington, wieszczący, że po „zderzeniu nacjonalizmów”, które charakteryzowało cały XIX w., po „zderzeniu ideologii” XX w., w XXI w. przyjdzie jeszcze bardziej wypełnione przemocą „zderzenie cywilizacji”. Oriana Fallacci z kolei przypominała, że po zamachach w Londynie w 2005 r. 24% muzułmanów angielskich odnosiło się z sympatią do motywów leżących u podstaw tych aktów; 32% utrzymywało, że „muzułmanie powinni położyć kres dekadentckiej cywilizacji Zachodu”; 14% wyznawało, że nie poczuwa się w obowiązku powiadomienia policji o tym, że jest przygotowywany zamach, a tym bardziej gdy imam podżega do Świętej Wojny.

Problemy są realne i rodzą się nie tylko ze złego rozumienia islamu, ale także z przyzwolenia Koranu i Mahometa na używa-

nie przemocy. Czy jednak Fallaci zdawała sobie jednak sprawę z tego, że wielu tradycyjnych muzułmanów europejskich przez wieki żyło w autentycznym pokoju? Czy nie zrównywała wszystkich muzułmanów, bardzo różnych, podzielonych i także prześladowanych przez ISIS lub Bokaharam? Czy nie redukuje ich wszystkich do poziomu terrorystów? Mustafa Cerić, mufti Bośni i Hercegowiny, wystosował podczas VI Zjazdu Gnieźnieńskiego (2005) apel do Europejczyków: „nie wińcie każdego muzułmiana przez kolejne dziesięć wieków za to, co stało się w Nowym Jorku, Madrycie i Londynie, tak jak przez dziesięć wieków winiliście Żydów za ukrzyżowanie Chrystusa”. Czy nie potrzebujemy raczej – jak pisał w 2008 roku do chrześcijan palestyńskich abp Michel Sabbah (ur. 1933), obrońca praw narodu palestyńskiego i promotor dialogu z Żydami i muzułmanami w Ziemi Świętej – edukacji młodych do akceptacji innego i współpracy z nim? Inny, który nie wyznaje tej samej religii co my – kontynuuje abp Sabbah – nie jest ani wrogiem, ani obcym; jest bratem, którego należy kochać, z którym trzeba współpracować i budować społeczeństwo. Ekstremizm, który żywi się z jednej strony nieznaną przeszłością, z drugiej zaś niesprawiedliwością i obawami o dzień dzisiejszy, powinien znaleźć antidotum w tym nowym duchu wychowania religijnego.

Warto też posłuchać ks. Paolo Dall'Oglio (ur. 1954), włoskiego jezuitę, refundatora klasztoru syryjsko-katolickiego Mar Musa na pustyni w pobliżu Damaszku. Ks. Dall'Oglio przez całe lata uprawiał na w świecie arabskim „ekumenizm praktyczny”, do którego zalicza także stosunki Kościoła/Kościółów z muzułmanami i Żydami. W 2012 roku został usunięty z Syrii. Udał się wtedy do wspólnot chrześcijańskich żyjących w północnym Iraku (Kurdystan, fundacja monastyczna Deir Maryam el Adhra). Powrócił stamtąd potajemnie do Syrii, aby pertraktować w sprawie grupy zakładników chrześcijańskich. W lipcu 2013 roku został porwany przez al-Kaidę. Do dziś jego los nie jest znany. Oto fragment wystąpienia o. Pawła, wygłoszonego w Paryżu w 2007 r.:

„Arabowie pytają, czy potrafimy rozróżnić pomiędzy terroryzmem a słuszną obroną. Wierzący, zarówno muzułmanie, jak i chrześcijanie, nie mogą dyspensować się od dyskusji na temat właściwego zdefiniowania obu tych pojęć. Kościoły mogą uczynić dużo dla pokonania rozpacz [Palestyńczyków] i pomóc braciom muzułmanom w podjęciu refleksji nad «krótką» i materialistyczną eschatologią, która żywi terroryzm muzułmański. Mogą też przyczynić się do rozwijania kultury *non-violence* i pokojowego zmierzania do sprawiedliwości społecznej. (...) Terroryzm jest do pokonania tylko z muzułmanami i nigdy bez nich”.

Czy występując w obronie prześladowanych w Syrii, Iraku i Nigerii, potrafimy występować także w obronie innych prześladowanych (jazydów, alawitów, szyitów), a więc w obronie praw człowieka, a nie tylko praw naszych współwyznawców (S. Grodz SVD)?

To wszystko dotyczy naszej wrażliwości chrześcijańskiej. Ale jest także druga strona – muzułmanie domagają się tolerancji dla siebie w krajach tradycyjnie chrześcijańskich. Chodzi głównie o zezwolenia na budowę meczetów, wsparcie tych inwestycji przez państwo, możliwość obchodzenia własnych świąt i odbywania rytualnych modlitw w trakcie pracy, prawo do rytualnego uboju itp. Z drugiej strony wiadomo, że kraje o tradycji islamskiej są krańcowo nietolerancyjne wobec mniejszości chrześcijańskich. Pozostaje bolesnym faktem, że najbardziej dotkliwie prześladowania i dyskryminacja spotykają chrześcijan w tych częściach świata, gdzie panują porządki islamistyczne – czego koronnymi przykładami są Sudan, Egipt, Arabia Saudyjska i Pakistan. Na przykład Arabia Saudyjska nie dopuszcza do istnienia na swoim obszarze żadnej innej religii poza islamem. Ma rację P. Lisicki, pisząc, że „tak jak w Rzymie wyrastają kolejne meczety, tak w Mekce każdy niewierny, jeśli tylko śmiało się tam pojawić, musiałby zginąć” – saudyjska policja religijna *muttawa*, której działalność wielokrotnie krytykowali i potępiali obrońcy praw człowieka zarówno w tym kraju, jak i za granicą, pilnie strzeże tego zakazu,

usuwać jakiegokolwiek symbole innych religii, zwłaszcza chrześcijaństwa (krzyże, różańce czy Bible). Chociaż poza Mekką teoretycznie wolno praktykować swoją wiarę w pomieszczeniach prywatnych, w praktyce często zdarza się, że funkcjonariusze policji religijnej „robią naloty” na mieszkania cudzoziemców, sprawdzając, czy nie odbywają się tam spotkania modlitewne i konfiskując przedmioty kultu. Nie można odpłacać złem za zło i warunkować jednej nietolerancji drugą. Szanując prawa mniejszości muzułmańskich, należy jednak zdecydowanie domagać się poszanowania praw chrześcijan.

„W naszych czasach – napisał papież Franciszek w adhortacji *Evangelii gaudium* (252-253) – ważnego znaczenia nabiera relacja z wyznawcami islamu, dzisiaj szczególnie obecnymi w wielu krajach o tradycji chrześcijańskiej, gdzie mogą oni swobodnie praktykować swój kult i żyć zintegrowani w społeczeństwie. Nie można nigdy zapominać, że oni «wyznając, iż zachowują wiarę Abrahama, czczą wraz z nami jedyne i miłosiernego Boga, który będzie sądził ludzi w dniu ostatecznym». Pisma święte islamu zachowują część nauczania chrześcijańskiego; Jezus Chrystus i Maryja są przedmiotem głębokiej czci. Godne podziwu jest też, jak bardzo młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni wyznający islam są zdolni poświęcić codziennie czas na modlitwę i uczestniczyć wiernie w swoich obrzędach religijnych. Jednocześnie wielu z nich jest głęboko przekonanych, że ich życie w całości należy do Boga i jest dla Niego. Uznają także konieczność odpowiadania Bogu przez etyczne zaangażowanie i miłosierdzie wobec najuboższych. Dla podtrzymania dialogu z islamem konieczna jest odpowiednia formacja rozmówców, nie tylko, aby byli solidnie i radośnie zakorzenieni w swojej tożsamości, ale także, aby byli zdolni uznać wartości innych, zrozumieć obawy leżące u podstaw ich żądań i sprawić, by ujawniły się wspólne przekonania. My, chrześcijanie, powinniśmy przyjąć serdecznie i z szacunkiem islamskich migrantów przybywających do naszych krajów, podobnie jak mamy nadzieję i prosimy, byśmy byli przyjmowani z szacunkiem

w krajach o tradycji islamskiej. Proszę, pokornie błagam te kraje, aby zapewniły wolność chrześcijanom, by mogli sprawować swój kult i żyć swoją wiarą, uwzględniając wolność, jaką wyznawcy islamu cieszą się w krajach zachodnich! Wobec niepokojących nas epizodów naznaczonego przemocą fundamentalizmu, serdeczne uczucie wobec autentycznych muzułmanów powinno nas prowadzić do unikania wrogich uogólnień, ponieważ prawdziwy islam i poprawna interpretacja Koranu sprzeciwiają się wszelkiej przemocy”.

C. Propozycja ćwiczeń i testów

Ćwiczenie 1

Jest to anonimowa ankieta, której wypełnienie proponuję studentom przed rozpoczęciem zajęć.

1. Skreśl błędne wyrażenia lub zapisy: islam, mahometanie, Allah, mahometanizm, Allah, kibla.

2. Podaj nazwę kraju, w którym leży Mekka?

3. Krajem o największej liczbie ludności muzułmańskiej jest

4. Skreśl błędną odpowiedź:

Mahomet żył przed Chrystusem / po Chrystusie.

5. Czy prawdziwe jest zdanie: wszyscy terroryści z „11 września” w Nowym Jorku, z zamachów w Madrycie, Londynie i Bostonie byli muzułmanami, ale nie wszyscy muzułmanie są terrorystami. TAK / NIE (skreśl niewłaściwą odpowiedź)?

6. Najpopularniejsze muzułmańskie pozdrowienie *As-salamu alejkum* oznacza:

7. Wymień tytuł przynajmniej jednej powieści, w której występuje tematyka islamu, opowiada się o spotkaniach z muzułmanami:

.....

Ćwiczenie 2

Przeczytaj i wyjaśnij poniższe sury, odwołując się do wydania Koranu w przekładzie Józefa Bielawskiego, naszego wykładu, przywoływanej w nim książki Pawła Lisickiego itp.:

SURA I OTWIERAJĄCA

[AL-FATIHA]

¹W imię Boga Miłosiernego, Litościwego!*

²Chwała Bogu, Panu światów,

³Miłosiernemu, Litościwemu,

⁴Królowi Dnia Sądu.

⁵Oto Ciebie czcimy i Ciebie prosimy o pomoc.

⁶Prowadź nas drogą prostą,

⁷drogą tych, których obdarzyłeś dobrodziejstwami; nie zaś tych, na których jesteś zagniewany,
i nie tych, którzy błędzą.

SURA II

KROWA

[AL-BAKARA]

W imię Boga Miłosiernego, Litościwego!

¹ Alif. Lam. Mim.*

² To jest Księga

– nie ma co do tego żadnej wątpliwości –
droga prosta dla bogobojnych;

³ dla tych, którzy wierzą w to, co jest skryte,
którzy odprawiają modlitwę
i rozdają z tego, w co ich zaopatrzyliśmy;

⁴ i dla tych, którzy wierzą
w to, co tobie zesłaliśmy,

i w to, co zostało zesłane przed tobą;
oni wierzą mocno w życie ostateczne.

⁵ Tacy są na drodze prostej, danej im od ich Pana
i oni będą szczęśliwi.

(...)

²⁵ I zwiastuj radosną wieść

tym, którzy uwierzyli i czynili dobre dzieła,
iż dla nich będą Ogrody,

gdzie w dole płyną strumyki.

Ilekroć są zaopatrywani

w jakiegokolwiek owoce z nich,

oni mówią:

„To jest to, co otrzymywaliśmy kiedyś”,

albowiem to, co otrzymują, jest bardzo podobne.*

Będą tam mieli małżonki czyste

i będą tam przebywać na wieki.

(...)

²⁸ Jakże możecie nie wierzyć w Boga?

Byliście umarłymi, a On dał wam życie;

potem sprowadzi na was śmierć i znowu da wam życie;

wtedy do Niego zostaniecie sprowadzeni.

²⁹ On jest Tym, który stworzył dla was

wszystko to, co jest na ziemi.

Następnie zwrócił się ku niebu

i ukształtował je w siedem niebios.

On jest o każdej rzeczy wszechwiedzący!

³⁰ I oto powiedział twój Pan do aniołów:

„Ja umieszczę na ziemi namiestnika”.

Oni powiedzieli:

„Czy Ty umieścisz na niej

tego, kto będzie szerzył na niej zepsucie

i będzie przelewał krew,

kiedy my głosimy Twoją chwałę

i głosimy Twoją świętość?”

Powiedział:

„Zaprawdę, Ja wiem to, czego wy nie wiecie!”

³¹ I On nauczył Adama wszystkich imion,

potem przedstawił wszystkie stworzenia aniołom mówiąc:

„Obwieście Mi ich imiona,

jeśli jesteście prawdomówni!”

³² Oni powiedzieli:

„Chwała Tobie!

My nie mamy żadnej innej wiedzy

poza tym, czego nas nauczyłeś.

Ty, zaprawdę, jesteś Wszechwiedzący, Mądry!”

³³ On powiedział:

„O Adamie!

Obwieść im ich imiona!”

A kiedy Adam im obwieścił ich imiona,
powiedział Pan:

„Czyż wam nie powiedziałem?

Ja znam to, co skryte, w niebiosach i na ziemi,

i Ja wiem, co wy ujawniacie i co skrywacie”.

³⁴ A kiedy powiedzieliśmy do aniołów:

„Oddajcie pokłon Adamowi!”

oni oddali pokłon, z wyjątkiem Iblisa.

On odmówił, wbił się w pychę

i znalazł się wśród niewiernych.

³⁵ I powiedzieliśmy:

„O Adamie!

Zamieszkajcie, ty i twoja małżonka,

w Ogrodzie

i jedzcie jego owoce dowolnie,

skąd chcecie:

lecz nie zbliżajcie się do tego drzewa,

bo znajdziecie się między niesprawiedliwymi!”

³⁶ Wtedy szatan spowodował, że potknęli się o nie,

i wyprowadził ich z tego stanu,

w którym się znajdowali.

I powiedzieliśmy im:

„Idźcie precz!

Wy będziecie wrogami jedni dla drugich!

Będziecie mieli stałe miejsce pobytu na ziemi

i używanie do pewnego czasu”.

³⁷ Wtedy otrzymał Adam od swojego Pana pewne słowa*

i On zwrócił się ku niemu.

Albowiem On jest Przebaczący, Litościwy!

³⁸ Powiedzieliśmy:

„Idźcie precz stąd wszyscy!

Lecz przyjdzie do was ode Mnie

droga prosta.

A ci, którzy pójdą po Mojej drodze prostej,

nie będą się lękać

i nie będą się smucić”.

(...)

¹²⁴ I oto Pan doświadczył Abrahama

pewnymi słowami;

i on wypełnił je.*

Powiedział On:

„Ja uczynię ciebie przewodnikiem dla ludzi”.

Powiedział:

„I z mojego potomstwa?”

Powiedział On:

„Moje przymierze nie obejmuje niesprawiedliwych!”

¹²⁵ I oto uczyniliśmy ten Dom*

miejszem nawiedzania i miejscem bezpiecznym.

I weźcie sobie jako miejsce modlitwy

stację Abrahama.*

Zawarliśmy przymierze z Abrahamem i Isma'ilem:

„Oczyśćcie Mój Dom dla odprawiających okrażenia,

dla tych, którzy pozostają w medytacji,

i dla tych, którzy się pochylają

i wybijają pokłony”.

¹²⁶ Oto powiedział Abraham:

„Panie mój!

Uczynź tę krainę bezpieczną

i daj zaopatrzenie jej mieszkańcom

z jej owoców

– tym z nich, którzy uwierzyli w Boga

i w Dzień Ostatni”.

(...)

SURA III

RODZINA IMRANA

(...)

³³ Bóg wybrał Adama i Noego,

rodzinę Abrahama i rodzinę Imana

– ponad światy!

jako potomstwo jednych od drugich.

Zaprawdę, Bóg jest słyszący, wszechwiedzący!

Oto powiedziała żona Imrana:

„Panie mój!

Ja poświęcam Tobie

to, co jest w moim łonie.

Przyjmij to więc ode mnie,

wszak Ty jesteś Słyszący, Wszechwiedzący!”*

³⁶ A kiedy ona porodziła, powiedziała:

„Panie mój!

Oto złożyłam ją – istotę żeńską”.

– A Bóg wie najlepiej, co ona złożyła,
przecież rodzaj męski nie jest jak żeński. –

„Nazwałam ją Marią.

I oto oddaję ją,

ją i jej potomstwo,

Tobie pod opiekę przed szatanem przeklętym!”

³⁷ I przyjął ją jej Pan

przyjęciem pięknym,

i uczynił, iż wyrosła wzrostem pięknym,

i zaopiekował się nią Zachariasz.

Za każdym razem, jak wchodził do niej Zachariasz,

do przybytku świętego,

znajdował u niej zaopatrzenie.

Powiedział:

„O Mario!

Skąd to przychodzi do ciebie?”

Ona powiedziała:

„To jest od Boga”.

Zaprawdę, Bóg daje zaopatrzenie,

komu chce – bez żadnego rachunku!

³⁸ Wtedy Zachariasz pomodlił się do swego Pana*

i powiedział:

„Panie mój!

Obdaruj mnie, od Siebie, wspaniałym potomstwem.

Ty przecież słyszysz modlitwę!”

³⁹ I ogłosili mu aniołowie,

kiedy on, stojąc, modlił się w sanktuarium:*

„Bóg obwieszcza ci radosną wieść

Janie.

On potwierdzi słowo od Boga;* będzie szlachetnym panem, czystym

prorokiem wśród sprawiedliwych!”

⁴⁰ Zachariasz powiedział:

„Panie mój!

Jak ja mogę mieć syna,

kiedy już osiągnąłem podeszły wiek,

a moja żona jest bezpłodna?”

Bóg powiedział:

„Tak będzie! Bóg czyni, co chce!”

⁴¹ On powiedział:

„Panie mój!
Uczyni mi jakiś znak!”

Powiedział:

„Oto twój znak:
nie będziesz mówił z ludźmi
przez trzy dni
inaczej, jak tylko przez gesty.
I wspominaj twego Pana wielokroć,
i wysławiaj go wieczorami i rankami!”

⁴² I oto powiedzieli aniołowie:

„O Mario!
Zaprawdę, Bóg wybrał ciebie
i uczynił cię czystą,
i wybrał ciebie ponad kobietami światów.

⁴³ O Mario!

Poddaw się pokornie twemu Panu,
wybijaj pokłony i skłaniaj się
wraz z tymi, którzy się skłaniają!”

⁴⁴ To należy do opowiadań o tym, co skryte,
które tobie objawiamy.

Ty nie byłeś wśród nich,
kiedy oni rzucali swoje trzciny,*
aby rozstrzygnąć, który z nich
ma się opiekować Marią;

nie byłeś wśród nich, kiedy się sprzeczali.

⁴⁵ Oto powiedzieli aniołowie: „O Mario!

Bóg zwiastuje ci radosną wieść
O Słowie pochodzącym od Niego,
którego imię Mesjasz,
Jezus, syn Marii.

On będzie wspaniały na tym świecie i w życiu ostatecznym,
i będzie jednym z przybliżonych.

⁴⁶ I będzie przemawiał do ludzi
już w kołysce, a także jako mąż dojrzały;
i będzie wśród sprawiedliwych”.

⁴⁷ Ona powiedziała:

„O Panie mój!
Jakże będę miała syna, skoro nie dotknął mnie żaden mężczyzna?”

Powiedział:

„Tak będzie! Bóg stwarza to, co chce!
Kiedy On decyduje o istnieniu jakiejś rzeczy,
to tylko mówi: «Bądź!»
i to się staje”.

⁴⁸ On nauczy go Księgi i mądrości,
Tory i Ewangelii

⁴⁹ i uczyni go posłańcem do synów Izraela:

„Przyszedłem do was ze znakiem
od waszego Pana.

Ja utworzę wam z gliny postać ptaka
i tchnę w niego,
i on stanie się ptakiem.

Ja uzdrowię chorego i trędowatego
i ożywię zmarłych
za zezwoleniem Boga.

Ja wam opowiem, co jecie
i co gromadzicie w waszych domach.
Zaprawdę, w tym jest znak dla was,
jeśli jesteście wierzącymi!

⁵⁰ Ja przychodzę potwierdzić
prawdziwość tego, co było przede mną w Torze,
i aby uczynić dla was dozwolonym
część tego, co wam było zakazane.

Przyszedłem do was ze znakiem
pochodzącym od waszego Pana.

Bójcie się Boga i słuchajcie mnie!

⁵¹ Zaprawdę, Bóg jest moim i waszym Panem!

Przeto czcicie Go!

To jest droga prosta!”

⁵² A kiedy Jezus poczuł w nich niewiarę,
powiedział:

„Kto jest moim pomocnikiem dla sprawy Boga?”

Powiedzieli apostołowie:

„My jesteśmy pomocnikami Boga.

My w Niego uwierzyliśmy. (...)

SURA CXII
SZCZEROŚĆ WIARY
[AL-ICHLAS]

W imię Boga Miłosiernego, Litościwego!

Mów:

„On – Bóg Jeden,

Bóg Wiekuisty!*

Nie zrodził i nie został zrodzony!*

Nikt Jemu nie jest równy!”

Ćwiczenie 3

Na podstawie wyboru tekstów z Konkordancji do Koranu (K. Kościelniak, s. 366-368) scharakteryzuj, jak muzułmanie uzasadniają używanie przemocy. Zapoznaj się z interpretacją najważniejszych ajatów w komentarzu J. Bielawskiego, a także innych, wybranych lektur.

II,190-195: „Zwalczajcie na drodze Boga tych, którzy was zwalczają, lecz nie bądźcie najeźdźcami. Zaprawdę, Bóg nie miłuje najeźdźców! I zabijajcie ich, gdziekolwiek ich spotkacie, i wypędzajcie ich, skąd oni was wypędzili! Prześladowanie jest gorsze niż zabicie. I nie zwalczajcie ich przy świętym Meczecie, dopóki oni nie będą was tam zwalzczać. Gdziekolwiek oni będą walczyć przeciw wam, zabijajcie ich! (...) A jeśli kto odnosi się wrogo do was, to i wy odnoście się wrogo do niego, podobnie jak on odnosi się wrogo do was (...)”.

II,216-218: „Przepisana wam jest walka, chociaż jest wam nienawistna. (...) Zaprawdę, ci, (...) którzy walczyli na drodze Boga, spodziewają się miłosierdzia Boga (...)”.

II,244: „Walczcie na drodze Boga i wiedzcie, że Bóg jest słyszący, wszechwiedzący!”.

II,246: „Czy nie widziałeś starszyny synów Izraela po Mojżeszcu, kiedy oni powiedzieli do swojego proroka: Poślij nam króla, wtedy będziemy walczyć na drodze Boga? On powiedział: Czy

moglibyście nie walczyć, jeśli została wam przepisana walka? Oni powiedzieli: A dlaczego nie mielibyśmy walczyć na drodze Boga, skoro zostaliśmy wypędzeni z naszych domostw i od naszych dzieci? Jednak kiedy została mi przepisana walka, oni odwrócili się plecami, z wyjątkiem nielicznych spośród nich (...)”

IV,71: „O wy, którzy wierzyacie! Zachowajcie ostrożność i ruszajcie pojedynczymi oddziałami lub ruszajcie wszyscy razem!”

IV,74: „Niechże walczą na drodze Boga ci, którzy za życie tego świata kupują życie ostateczne! A kto walczy na drodze Boga i zostanie zabity albo zwycięży, otrzyma od Nas nagrodę ogromną”

IV,76: „(...) Walczcie więc z poplecznikami szatana! (...)”

IV,77: „(...)A kiedy jest im nakazana walka, to wtedy część z nich obawia się ludzi, tak jakby się obawiała Boga albo jeszcze bardziej. Mówią oni: Panie nasz! Dlaczego nakazałeś nam walkę? (...)”

IV,84: „Walcz więc na drodze Boga! – Ty będziesz obciążony odpowiedzialnością tylko za siebie samego! – i zachęcaj wierzących! (...)”

IV,91: „(...) A jeśli oni nie odejdą od was (...) to chwytajcie ich i zabijajcie ich, gdziekolwiek ich napotkacie. My wam dajemy nad nimi władzę jawną!”

V,35: „O wy, którzy wierzyacie! Bójcie się Boga, poszukujcie pilnie połączenia się z Nim i walczcie usilnie na Jego drodze! (...)”

VIII,7-19: „(...) Twój Pan objawił aniołom: Oto Ja jestem z wami! Umocnijcie więc tych, którzy wierzą! Ja wrzucę strach w serca niewiernych. Bijcie ich więc po karkach! Bijcie ich po wszystkich palcach! (...)”

VIII,17: „To nie wy ich zabijaliście, lecz Bóg ich zabijał. To nie ty rzuciłeś, kiedy rzuciłeś, lecz to Bóg rzucił; aby doświadczyć wiernych doświadczeniem pięknym, pochodzącym od Niego (...)”

VIII,39: „Zwalczajcie ich, aż nie będzie już buntu i religia w całości będzie należeć do Boga! (...)”.

VIII,60: „(...) Przygotujcie przeciwko nim, ile możecie sił i oddziałów konnicy, którymi moglibyście przerazić wroga Boga i wroga waszego, jak również innych, którzy są poza nimi, a których wy nie znacie. Bóg ich zna! A to, co wy rozdajecie na drodze Boga, to zostanie wam w pełni oddane i nie doznacie niesprawiedliwości (...)”.

VIII,65: „O Proroku! Pobudzaj wiernych do walki! Jeśli wśród was jest dwudziestu cierpliwych, to zwyciężą dwustu; a jeśli jest stu wśród was, to oni zwyciężą tysiąc niewiernych, ponieważ oni są ludźmi, którzy nie rozumieją”.

IX,5: „A kiedy miną święte miesiące, wtedy zabijajcie bałwochwalców, tam gdzie ich znajdziecie; chwytajcie ich, oblegajcie i przygotowujcie dla nich wszelkie zasadzki! (...)”.

IX,12-16: „A jeśli oni naruszają swoje przysięgi po zawarciu przymierza i jeśli atakują waszą religię, to zwalczajcie wtedy imamów niewierności! (...) Zwalczajcie ich! Bóg ukarze ich przez wasze ręce i okryje ich wstydem; i dopomoże wam zwyciężyć ich (...)”.

IX,29: „Zwalczajcie tych, którzy nie wierzą w Boga i w Dzień Ostatni, którzy nie zakazują tego, co zakazał Bóg i Jego Posłaniec, i nie poddają się religii prawdy – spośród tych, którym została dana Księga – dopóki oni nie zapłacą daniny własną ręką i nie zostaną upokorzeni”.

IX,41: „Wyruszajcie – lekko i ciężkozbrojni! Walczcie waszymi majątkami i waszymi duszami na drodze Boga! (...)”.

IX,44: „Ci, którzy wierzą w Boga i w Dzień Ostatni, nie będą cię prosić o pozwolenie, by walczyć swoimi majątkami i swoimi duszami (...)”.

IX,52: „(...) Bo my oczekujemy dla was, iż dosięgnie was Bóg karą pochodzącą od Niego lub przez nasze ręce (...)”.

IX,73: „O Proroku! Walcz przeciwko niewiernym i przeciwko obłudnikom i bądź dla nich surowy! (...)”

IX,111: „(...) Oni walczą na drodze Boga i zabijają, i są zabijani, zgodnie z Jego prawdziwą obietnicą w Torze, Ewangelii i w Koranie (...)”

XXII,39-41: „Wolno walczyć tym, którzy doznali krzywdy – Zaprawdę, Bóg jest wszechwładny, by im udzielić pomocy! (...)”

XXII,58-59: „A tych, którzy wywędrowali na drodze Boga, potem zostali zabici lub umarli -zaopatrzy Bóg zaopatrzeniem pięknym (...)”

XXII,78: „I bądźcie gorliwi w walce za sprawę Boga gorliwością, na jaką On zasługuje!”

XXV,52: „Nie słuchaj więc niewiernych i zwalczaj ich z wielkim zapałem, przy Jego pomocy”

XXXIII,60-62: „(...) Przekłęci! Gdziekolwiek się znajdą, zostaną schwytani i zabici bez litości; zgodnie ze zwyczajem Boga ustanowionym dla minionych pokoleń. A nie znajdziesz odmiany w zwyczaju Boga”

XLVII,4: „Kiedy więc spotkacie tych, którzy nie wierzą, to uderzcie ich mieczem po szyi; a kiedy ich całkiem rozbijecie, to mocno zaciśnijcie na nich pęta (...)”

LXI,4: „Zaprawdę, Bóg miłuje tych, którzy walczą na Jego drodze w zwartych szeregach, jak gdyby byli budowlą solidną”

LXI,11: „(...) Będziecie walczyć na drodze Boga waszym majątkiem i waszymi duszami! (...)”

LXVI,9: „O Proroku! Zwalczaj niewiernych i obłudników i bądź względem nich surowy! (...)”

Scharakteryzuj, jak muzułmanie uzasadniają używanie przemocy. Czy między tymi tekstami zachodzą sprzeczności, czy raczej uzupełniają się one nawzajem? Jakie wrażenie pozostaje po odczytaniu tego zestawu cytatów? O czym świadczy wielość tych fragmentów? O jakie formy przemocy chodzi? Skierowanej przeciw komu?

Przykład sprawdzianu

1. Sura I, po arabsku, tym się różni od innych sur, że ma wyłącznie charakter

2. „I oto powiedział twój Pan do aniołów: «Ja umieszczę na ziemi namiestnika»” (II,30). Kto jest tym namiestnikiem?

3. I On nauczył Adama wszystkich imion (II,31). Do czego jest to nawiązanie?

4. Kim jest Iblis? Na czym polega jego pierwszy występki?

.....
.....

5. „I oto uczyniliśmy ten Dom miejscem nawiedzania i miejscem bezpiecznym. I weźcie sobie jako miejsce modlitwy stację Abrahama” (II,125). Dom to, stacja Abrahama zaś

6. Kto według Koranu należy do „RODZINY IMRANA”?

.....

7. Powiedział: „Panie mój! Jak ja mogę mieć syna, kiedy już osiągnąłem podeszły wiek, a moja żona jest bezpłodna?” Bóg powiedział: „Tak będzie! Bóg czyni, co chce!” (III,41). On powiedział: „Panie mój! Uczyń mi jakiś znak!” Powiedział: „Oto twój znak: nie będziesz mówił z ludźmi przez trzy dni inaczej, jak tylko przez gesty” (III,40).

Do której Ewangelii tu się nawiązuje?

Kto mówi te słowa?

Jak nazwa się tę scenę w Ewangelii?

8. „Ja utworzę wam z gliny postać ptaka i tchnę w niego, i on stanie się ptakiem” (III,49). Do jakiego pisma się tu nawiązuje?

9. Mów: „On – Bóg Jeden, Bóg Wiekuisty!* Nie zrodził i nie został zrodzony!* Nikt Jemu nie jest równy!” (CXII). Wyjaśnij tę surę:

.....

Summary

How do I teach about Islam?

The methodological and pedagogical perspective.

The suggestions for lectures and exercises

First, the author outlines the perspective of methodological and pedagogical lecture about Islam in a few short paragraphs in the text. Then, he presents a synthetic lecture about the religion of the Prophet. At the end, he gives suggestions for exercises and evaluation tests.

Keywords

Islam, Christianity, apology, dialogue, lectures, exercises, methodological and pedagogical perspective

Bibliografia

- Ali Ayaan Hirsi, Heretyczka, przekład J. Żuławnik, Warszawa 2016.
- Aslan R., Nie ma Boga oprócz Allaha. Powstanie, ewolucja i przyszłość islamu, przekład P. Gołębiowski Warszawa 2014.
- Bielawski J., Islam, Warszawa 1980.
- Bielawski J., Komentarz, wprowadzenie, przypisy, w: Koran, Warszawa 1986, s. 739-970.
- Danecki J., Podstawowe wiadomości o islamie, t. 1-2, Warszawa 1997.
- Grodź S., Islam, w: Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religiologicznej, red. H. Zimoń, Lublin 2001, s. 403-427.
- Kościelniak K., Tematyczna konkordancja do Koranu, Kraków 2006.
- Kubiak W., Markowski R., Nosowski J., Sakowicz E., Islam, w: EK, t.7, kol. 501-523.
- Lisicki P., Dżihad i samozagłada zachodu, Lublin 2015.
- Naro M., Il metodo teologico e la teologia delle religioni, w: Teologia delle religioni. La questione del metodo, red. M. Crociata, Roma 2006, s. 13-34.
- Nosowski J., Teologia Koranu. Wykład systematyczny, Warszawa 1970.
- Piwko A.M., Między konserwatyzmem a liberalizmem. Muzułmańskie praktyki religijne w Polsce, Warszawa 2013.

Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego, Lublin 1994.

Sakowicz E., Dialog Kościoła z islamem według dokumentów soborowych i posoborowych (1963-1999), Warszawa 2000.

Sakowicz E., Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II (1965-1996), Warszawa 1997.

„Seminarium” (Ioannes Paulus II et Islamismus) XXXVIII (1986) nr 1.

„Więź” 658/2014.

„Znak” 512/1998.